

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.  
Zespół (fond) 45, dział (opys) 4.  
Archiwum Dzieduszyckich

107-109. Pawlikowscy do Magdaleny z Dzieduszyckich Morskiej 1827-1846 i b.d. 41 listów + K56.

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

Павликовская (з Андруштань) Генрика  
(Pawlikowska, Henryka)

Листи до татки - Мор-  
ської маґрали

1827-1846, б.р.

Львів, Мезиця, Відень,  
Теплиця, Шавинь, б.м.  
и.по.л.

32 л., 63 стр. (92),  
+ 1 коб.

Примітка. В листі від 31 XII 1835 готувало рукою заголовка - Павликовская  
Глауберта.



Ze Lwowa 22. 9. 1827.

Wzajemkochana Ciociu!

List Cioci z 18. 9. dat. we Wrocławiu, z ukontentowa-  
-waniem odebrałam, bardzo się cieszę, że  
Ciocia z wyprzedzeniem komisyjow swoich jest  
kontentą, a bardzo się cieszę, nadciągnąć widzie-  
-nia Cioci, wkrótce, we Lwowie, według  
-rozka Cioci Donasze, że Papi, dotąd tutaj  
niema, ale się, go co moment spodziewamy,  
i zdaje się, że iur musi być we Wrocławiu,  
lub przynajmniej na wyjeździe, kiedy  
napisawszy, że iur pisze do nas nie będzie  
-bo jest na wyjeździe, odtąd listu od niego  
nie mieliśmy, gdyby się, to Papi, czegoś  
nie zdarzało, że chociaż się, na kontrakt  
-obietwa wcale nie przyjedzie, obawialiśmy  
się, czyli słabość nie jest tej zwłoki  
-przyjazdu jego przyczyną, ale pewnie  
się, Papi, tak jak zwykłe, w tej pięć-  
-niedzielnym roku, ogrodu swego odierwać

nie chce, iak tylko przyjedzie natychmiast  
Ciocie, o przyjeździe jego uwiadomiej, ale  
kto wie czyli, widząc je kontraktety, iur  
mineli nie rozmysli się, i wcale teraz nie  
przyjedzie. Gubernator w tych dniach wyje-  
-dzie do Jarosna więc referowane usporożdzi,  
- dzie u Antona w Precorsku będzie, chciałam  
Stakowi kupić kapelus krambrany który  
sobie, Ciocie mieć ryzyła, i posłać go na  
rece Pni Szabowskię przez kogoś z Prec-  
-myślanów, ale kiedy Ciocia tu sama  
będzie, to sobie, referowane będzie wolala  
takomy sama do gustu swojego wybrać,  
więc się, z tym sposobunkiem wstrzymałam,  
przez Pni Szabowskiego posłać go niemo-  
-głam, bo iur był z tą wyjechał iakimś  
list w którym Ciocia o tenie pisała do  
Ciebie, serdecnie żętki Cioci serckuigg z  
niecierpliwoscia, przyjadu Cioci.  
Henrieta Przeduszycka.

2  
Ze Lwowa 28<sup>go</sup> Marca 350.

Majutko chwila Ciociu!

Traszkliwosc Cioci Dobr. a nas, i Laskiawce nieprosio,  
- nie nas do siebie, i nacyrulera, Mamma i maly wstupa  
przyjeliomy w Dzierzawoscie, i serdecnie Cioci w rancie  
Dziakowemu. Bawedno by nam przyjezanie bylo do  
Cioci potekac, i jednaki gdy bledowicki nie rano sie,  
woli swoicy iest panowa, i cesto przykrym okolieno  
- sciom allegac musi, to rana Laskiawego representation  
Cioci przyjeze Mamma niemore, a to i przykryny re  
Ciocia Mior. iest ier od kilku tygodni slaba, na  
romatym bardzo bolemy w ocrach, glowie, i w  
twarky, przez ktory na jedno oko wcale nie widzi  
i w tej przykryny ciggle, w lorku lery, i bardzo  
malo iada, przez co i sily coraz bardziej opus-  
- craia, niemogla by wiec Mamma ani ier w rancie i  
soba, ani tli w tem stunie ber dorowu ktory ier  
rostannie, i tego wiec powodu nigdzie i tacy towar  
wyieckac niemore. Co sie tyery panuigocy Cholory  
ta sie, Dzieki Bogu u nas iedno, tak bardzo nie roz-  
- szera, gdy i ta dotad iessore, tylko w najubozszej  
klofisz ktorej na potrzebach, i wygodach rycia  
rbywa, a niewiezczy miedzy ryzkami panuje, mamy

wieź nadzicie, że Dobry Doktorowie tutaj, u nas  
się, iey tak iaki w Kofuji rozstrzygę nie dądzę,  
prócz tego, że powstęchana opinia tutaj, jest że  
od zarazy tej beryczniejsi są ludzie po miastach  
anieli po wsiach miasteczki, gdyż w mieście,  
oddalić można mieszkanie, proci od ubogiej klasy  
mieszkańców miasta między którymi panuje, i w  
przypadku słabosci, walczyć w nim można przed  
ki raturki Doktorów, na wsi zaś gdyż rzadza  
panuje średnie karmion mieszkać musi między  
ubogą klasą ludzi między którymi, zarazy nadzwic-  
-czę gwałtowne, porażeniem będą przystępnym przed  
-kiego raturki Doktora. Dla tej przyczyny nawi-  
sie tutaj, tenar, wiele osób że wsiom kiedzie.

Chodzi rdziemy że tu nieszczęsną Cholera poraża-  
-wia nas przyczynności widzenia Cioci Dobr. tutaj,  
gdzie dyssektomy że Ciocia tu miada przyjechać, ale  
że dla Cholery projekt swój odmieniła.

Mama i Ciocia serdecznie uscisłkonia dla Cioci Raczę,  
Ewelinka i ia serdecznie, rągki Cioci odziemy.

Proszę Cioci przyprowadzić mnie, uszystkim rucionym  
opobom w sąsiedztwie dla których piękne ukłony  
Doktorom, iako i dla P. Cienkowskiego i uszystkich  
rucionym, domowym opob. — Przyłącza klucz  
od biota w którym są rzeczy moje, i klucz od



srafek w których są rzeczy moje, proszę Cię,  
 żeby była kaskawa, kabać mi ile przysięki  
 skary przysłać, gdyż niektóre z nich są mi  
 potrzebne, a przysto potrzebne moim miysca  
 Cię rabinem.

Honorata Dwiduszyka.

4  
7<sup>to</sup> Lwowa 27<sup>go</sup> Listo. 831.

Najukochańsza Ciociu!

Dziś przy Panu Czerkaskiemu odpisując mi na  
list tego że Papi jest słabym, które to smutne donie-  
szenie najsmutniej Cioci o niego niepokoi, odebraliśmy  
o stanie zdrowia jego pocieszające wiadomości; z  
radością Cioci tychże donoszę. Papi był bardzo nie-  
bezpiecznie słabym, wskutku wyjątkowej słabości  
jego na którą od latami kilka razy zapadał, ale  
o cym dopiero teraz od Pappaporta do którego  
Papi już kilka razy pisał nadrogo go się dowiedzie-  
liśmy się; zrobił miedzi był wreszcie w miejscu słabości  
jego dotkniętym, który nas o niego wielką nabawił  
niepokojnością; doktorowie tamtejszy okolicy któ-  
rych u Papy trzech bywa udecydowali że ten wreszcie  
albo sam z siebie przonać musi, albo że trzeba będzie  
otworzyć go instrumentami, bo ić się więc, żeby  
wreszcie ten w złem nie otworzył się miejscu zrobił  
w tonie incyzji, co się przegłowie, udało, materji  
z niego wysła, i dzięki Bogu już się Papi o wiele  
lepiej ma, ale jest jeszcze mocno osłabionym i któ-  
reby to przycyry w Łoikubcy i nie tak przeko-  
niecie będzie mógł przycyć do siebie, po tej chorobie.  
Cugeniusz któremu Mama i Papi już dzięki Bogu

przebaczyli; był tu właśnie w ten czas kiedy odebra-  
-liśmy smutną wiadomość o słabości Papieża, podjecha-  
-ła więc Mama natychmiast do Jabłonowa, ale że  
-Papież w ten czas jeszcze mu nie był przebaczył, umys-  
-lił najpierw odjechać gdzieś w bliskie sąsiedztwo  
-Jabłonowa, i z tamtych domów wyjechać, o Papieża,  
-a potem osmieszył się, umieścić się w samym Jabłono-  
-wie w domu Komisarza Papieża, a żeby być bliżej niego,  
-i że Papież i tak był równym powieścił mu że don-  
-rzymacycyk u niego doktorów zięta Eugeniusz  
-go tam sprawdził, że przyjechał z Lwowa, donie-  
-szenia z siebie że Papież słaby i rok karu Mamie, i że  
-jest w pobliżności w sąsiedztwie nie smieć do Papieża  
-przyjechać. Zapytał go się czy pozwoli donieść Euge-  
-nuszowi że jest równym, a żeby go pocieszyć, gdyż  
-jest o niego bardzo niespokojnym, na co Papież  
-zezwolił, a gdy doktor i tak odchodził zawrócił go  
-Papież i powieścił mu żeby napisal, żeby przyjechał,  
-w parę więc godzin potem przyjechał Eugeniusz i z  
-niektórymi ostrożnościami a żeby to widzenie się z  
-Papieżem na zdrowie jego sercowego nie miało wpływu  
-widział się z Papieżem, który go przyjął bardzo łaski-  
-wie, nie czynił mu żadnych wyprutów, i nie musie  
-widzenie się z Eug. nie szkodziło, a taki Bóg łaskawy  
-w smutku naszym pocieszył; nasz kochany

Eugeniusz jest w zupełności przesłany, bawi  
 ciągle przy Papie, i ma o zdrowiu jego i tak na-  
 -wielkie staranie, Papie dzięki Bogu wyszedł i  
 z niebezpieczeństwa i mamy nadzieję że powoli  
 do zdrowia i sił przyjdzie, chociaż i tak nam  
 Eugeniusz donosi o którym mamy o zdrowiu  
 Papie bardzo cześnie wiadomości; bardzo jest potra-  
 -fnością swoją osłabionym i zmienionym, bytwa  
 Eug. przy Papie czyni nas o niego spokojniejszy  
 - ale bardzo nas to martwi że o takim i tak nie długo  
 ma bawić, gdyż i tak nam donosić musi powrócić  
 do domu na początku b.m. z przyczyną zbliza-  
 -jącej się słabości swojej, bo i tak on doliczyć to  
 Papie sam zostanie, bardzo by dobrze było żeby  
 się z tamtąd nic oddalał dopóki Papie zupełnie  
 do zdrowia nie przyjdzie, lub przynajmniej żeby  
 Papie i tam był mógł aż do polepszenia zdra-  
 -nia Papie, lub do powrotu Eug. rabinie, o co  
 go historycznie prosiliśmy, ale nim list ten dośrodek  
 to on wyjechał. Bardzo się je Papie słabym  
 będąc nam się siedzi i nie przyjeżdżać tutaj dla  
 porażenia się doktorów, my go raczej namo-  
 -wiamy ale on się tem wymawia że nie może  
 do Lwowa przyjechać dla braku pieniędzy, bez  
 których nie Lwowa pokarać się bardzo jest



nieprzyjemnie, teraz dla słabości mojej zapewne  
nie będzie, mógł tak przeczko puścić się w drogę,  
ale Mamma i my nrzyscy prosimy Ciocię bardzo  
aby go Ciocia mamamiela, aby tu na kuracyię  
przyjechał iak tylko zdrowie jego ma to poprawić,  
prosimy Ciocię o to w przekonaniu że dla kła-  
pocie, we wszytkim do brad Cioci stośmiz, iżcięcy  
pewnie i tego nie odmówi. Cakuzyc serdecnie  
nagarki Cioci iżcięcy, Cioci bardzo na odestanie  
wreczy moich, które przez iakowes nieporozumienia  
dostały się do Etalonama, i za laskanie, przyłazione  
do tychże, 16. # za darcamom, mi Serdyke i Kulczyk  
Henrieta Da

6

Najukochansza Ciociu Dobrodziejko!

List Cioci Dobrodz. podwójnie nas smartwił, bo i nad tem boleliśmy  
iśmy niemieci szczęścia Cioci, Dobrodz. w domu naszym powitać, a bardziej  
jęrcie nad tem, iż przyczyną tego jest słabość Cioci Dobrodz. co nas niezmiernie  
martwi. Nieumniemy dostę ocenić szczęścia naszego z nadziei która nam Ciocia  
Dobrodz. łaskawie robiła, obiecując nam cześć, a nas mocno uszczęśliwia-  
-jącej bytności swojej w Medyce. Jedynie tylko łaska Cioci brakowała nam  
do szczęścia naszego, gdyżśmy ją odrzucali, iż nam nie więcej nieporostaje  
jak starać się na nią zarabiac, a z tem rycentiem mojem i meia mojego imje-  
-niem najukochanszej Cioci Dobrodz. nóżki całuje. — Henrieta.

Pomarańczarnia nasza chciała przyjmować Cioci, Dobrodz. rozkwitłemi  
Akacyami, Kameliami, Crocus, Cryklam, Dafne, Hiacyntami, Tuzami, Araliom,  
i innymi kwiaty, które samieśbne w nadziei, smutnie widzieć będą. —

Medyka 23<sup>go</sup> Lutego 834.

1834?

Hygiei Kocharissa Cioci Dobrodziyko!

Podług zyczenia Cioci Dobrode. Doniosł  
 sie z. B. m. Doktor Klein wyjechał do  
 Jablonowa, ponieważ to jest w sobotę  
 wieczór o 10 tej godzinie przyszedł list  
 od Tytusa sztyfeta w którym donosi sie  
 Klein zdecydował się zrobić operację  
 operacji, i dlatego wezwał Gwalberta  
 aby zaraz wyjechał tam Doktorca z  
 najlepszymi lekarzami. Gwalbert i si był  
 w pracy wyjechał Wagner, który jak na  
 szczęście zrobił nam samowol, wspomina  
 obywateli i układać nie chciał.  
 Tam niego pojechał Wagner, do choroby  
 Kamienica daleko samotniejszy jak Kar-  
 yer, a przytomnie niemieckiej nalogu Kar-  
 gerskiego napiewania się. Wtedy on dnia  
 6<sup>ty</sup> wyjechał. Robił samowolne  
 Swowie, więcej jak 60. operacji kamienica  
 Klein jest tego uczeni, a i Stojanowi  
 go sobie zyszał, w tej więc przyczynie

jestemny o Bypz, nieco spokojniejszy, ale  
w niedypliność, i boć nig / wskuicemy  
s. Jablonowa wiadomości. Gwałtowni niki  
Cioci Dobrodz. celnie, niepisał on nie do  
Cioci Dobrodz. gdyż, od kilku dni słaby, w  
łózkach leżeć musiał, a wstałszy wczoraj dla  
wyprowadzenia Wagnera, dziś się ma gorzej  
i trochę leży. Prawie tu teraz, P. Josef, jest  
podobny zupełnie, i dobre wygląda. Mama  
zdaje się także nieć lepiej, a przynajmniej  
jest spokojniejszy, chociaż ona koniecznie  
osioby tu Jytus lub Eugenie przyjęła, lecz  
teraz więcej, co się dzieje w Jablonowie,  
i z tego względu jest spokojniejszy, chociaż  
była ona, jak powiada iechac do Jablonowa,  
ale ją obawa wstrzymuje i by ięsta podzi-  
takie raskość mogła, i by wkrótce tragi-  
cznie skończyła. Dotąd, nie wiem, czy  
nie mówi co sposobu na przysłać i zrobić samy  
la, a nawet zdaje się unikac o tem rozmo-  
wy, a tylko się dowieszmiem, czy z tego  
okładali się z którymś z mych braci młodzień-  
ceby się zostem z kimś saraadzić. Co do mnie,  
nie jestem w stanie wyrazić Cioci Dobrodz.  
moich dzieków, a tylo o mnie w listach gwa-



berta okazywaney, traskliwosci, iestto rowny  
 dowód łaski Cioci Dobrodz. ktora przyskac,  
 iest naygorzatszym syczeniem nas oboyga.  
 Za ten raz nieco skorowusa, iestem, u Mary  
 rzadziwy bywam, a cacyse, Bóg da sie niespa-  
 kowy o zdrowie Papey zpromysla, o niem wie-  
 domoscia, ustanie. Kaba Ciocia Dobrodz.  
 przycia, od nas oboyga uszanowanie nasze,  
 i uczelowanie nosze. —  
 Henrieta.

Lwów 4-go Lipca 1834.

P. S. List ten dla odeszley iur powoty weso-  
 ray nierowprawiłam. W tej chwili odebrał  
 ma, mój łaskawy wyraz Cioci Dobrodz. By  
 pisane, a gdy sie jessze dotad łotkiem, bawi-  
 aia iedne i ter same z Ciocia Dobrodz. ma-  
 iac uczucia, iakby rzadziwe zarwane w  
 liście do mego mego pisaniem zapytania,  
 iur na nie pomysly odpowiedzialam, to tylko  
 jessze dodac, iż wymienienie w liście Cioci  
 Wagnera bardzo nas ciesz, bo w istocie

wszystkie głosy tak lekarzy, iact i innych  
w tym się zgodzić, iż on do operacji kamie-  
-nia jest tutaj niewskazany. Gwałtem iact  
tylko wysłanowiec sam do Cioci Dobrode.  
Pisać będzie, a teraz obychnie nóżki Cioci  
Dobrode. cokolwiek. —  
Henrietta

8-go Lipca.

Научкохънаша Цюци Добродичко!

Gwalbert dwa razy ius; byl proslimny dona  
 sic Cioci Dobrodiczyce o stopniowem polysa  
 miu sic potonia Papy, teras ia sobie to  
 pasczic; wrobic, i donosic, Cioci sic wesoicy  
 powracil Wilkin i Kollorowa; tamie ede on  
 is tam ius byl supstnie nieprotrebowne,  
 bozgowicnie probioney rany nadswyrcay  
 spiesonicisic. Dwie trzeci crescia neyie  
 ius sic prosly, a nessta w krotce, ius sic  
 sapetnie rogoi. Ikiu to Cioci Dobrod. pisac  
 miatam, oddali mi list Cioci a dnia 15<sup>ga</sup> Lipca,  
 to sumo co Ciocia piszesz, twierdzi i Wilkin,  
 ze Papy iak naymocniejszy starania potra  
 buie, polecil on mi to iak naymocniejszy  
 wystawil smutne skutki, gdyby sic przes  
 Pchissy oras niezarowal. Ikiu to Ciocia Dobr.  
 sarisze dowodas, a si teras daisz dowody dobroa  
 sora swego, a przesgolnie prsywigrania swe  
 ga do Papy, nonym tego dowodem, iest czy ste  
 rabniczy Cioci Dobrod. a co domas usyst

Kiech, to niemożemy inaczej twierdzić, jak tyli-  
sie, ocalenie i życie Papy, Cioci Dobrodz. winni  
iestermy. Bożnie i koch Cioci Dobrodz. iechanie  
do Jablonowa, iawnie o przyniesanie Cioci  
swiadery. Co do nas, to i nasza najmocniejsza  
checia było, swas poszczesliwiez dobytej opera-  
cji iechać do Jablonowa, ale nas Wagner  
wstrzymad, twierdząc iż niespodziane przybycie,  
przy takim osłabieniu i umiarszeniu przez ope-  
rację, rozsłodzić by Papie mogło. Dlatego,  
prosilismy Papę, o łaskawe formowanie przy-  
iechania z od niego, którego z niecierpliwoscią  
mygladamy. Podobym i tych kilku niedziel,  
które mi przed pologiem pozostaie korzystać,  
tym baronicy sie radość z widzenia powracaja-  
cego do zdrowia Papy nadwerezane ciaglym  
tutaj smutkiem sily moiej, swas by wrocily.  
Moi wice Bog da sie ogladaniem nasem i Cioci  
Dobrodz. i Papy w Jablonowie przesłacie moi  
podwoionem blazie. —

Ciocia Dobrodz. łaskawie mi przebaczy sie sie,  
smiem Cioci rapytać czyli pieniadze które  
Ciocia Dobrodz. nasz nadstae, mam w imieniu  
Cioci, iako dodatki i osmake Dziatków Cioci  
Wagnerowi i Kleinowi oprócz tych rozdaić



które już dostał; tak bowiem zdać mi się list  
Cioci rozkazywał, woli jednakże aby nieuchy-  
bić się sieniem Cioci te uczynić zapytanie.

Mama ciągle w tenże samy sposób, jest równo  
nieustannie i w uszach, i w sercu, i w  
nich słyszy głosy, a to nadzwyczajna i wyjątkowa  
i morderka, które niczem rozstrzelać nie-  
można. Było już i konsylium, lecz to żadnego  
skutku nie przyniosło.

Jeżeli jednakże Ciocia Dobroda. łaskawie  
pozwolić sobie uczynić prośbę, od nas obojga,  
a to jest: aby Ciocia Dobroda. najwyższemu  
syczeniu nasze s racji imieniem Cioci Dobroda.  
wszelkiego i w najdłuższe lata trwałej pom-  
ności, łaskawie przysłać raczyła. Pochodzą  
one z serce przepelnionych wdzięcznością,  
uszanowaniem, i poświęceniem dla Cioci  
Dobroda. a z któremi to uczuciami wraz z  
miejem moim nóżki Cioci Dobroda. całuję.  
Hennieta.

Lurowe 18 go Lipca 834.

Najukochańsza Ciociu Dobrodziejko!

Wiem, że Ciocia Dobrodr. zawsze tyła na mnie Łaskawca i  
 tak, dobra nie wzięła mi rade, ale raczej przyjmie Łaskawie,  
 gdy tenże przybliżającym się nowym roku osmielać się być  
 słowaczem checi naszym, i Cioci Dobrodr. imieniem naszym  
 słowaczem. Wyhodzi to wprawdzie se swycząję, i już nie  
 - wzdnie piśać z powiem, poważaniem, lecz gdyć checi najlepsze i  
 słowaczem w sercu się mieszczą, tam, je i wyprawić można, bo tak  
 kate ucucie. - Tak się to i u nas dzieje, najlepsze mamy checi  
 dla Cioci Dobrodr. z tych wypływają i najprzeważnie słowaczem, a te  
 raca Ciocia Dobrodr. przyjąć z to kiem sercem, z jakim je, składać  
 Dostał nas też już smutna wiadomość o stracie biednej Pani Kossows.  
 której naszym nierównie żalujemy, jestta wielka strata dla  
 familij jej która była do niej bardzo przywiązana, i dla wszyst-  
 kich tych, którzy ją znałi, gdyż to była bardzo dobra osoba.  
 Doktor Higich mówi, że jak tam przyjechał to nie było już dla  
 niej żadnego ratunku. Śmierć jej musiała Cioci Dobrodr. dotknąć,  
 gdyż ją Ciocia jako najbliższą i najbliższą swoją dobrze znała, a nawet  
 była na nią Łaskawca. - Od Matki mojej miernam dość często

wiadomości, pisała mi przez Sekretarkę swoją Dobronowę, która  
już znowu w niej bywa, i się teraz ma dość dobrze. —

Od Eugeniusza mamy świeże wiadomości, lepiej się ma od paru  
tygodni, jednakże znowu jest cierpiącym. Znowu jego niepozwoliła  
mu w pobliżu Leticji odbyć zamierzoną podróż z całą rodziną do  
Lwowa, ale się tu wybiera z całą rodziną na Wiedeń. —

Doktor Siebicki który teraz niedawno z Paruzia wrócił mówi że  
tam teraz mają taki instrument którym się można przekonać o  
istnieniu kamienia, i tenie samym kamieniem bez najmniejszego  
bole w kilku minutach skruszyć, którego to sposobu i on się  
tam uczył. Gadał mi o nim o Eugeniuszu, a on radził żeby  
tej słabości nie saniedbywał, i jechał na kurację do Paruzia.  
W tej porze roku niepodobna by mu było tak daleką podróż  
odbyć, ale na wiosnę bardzo by dobrze było żeby się dał na  
to namówić, gdyż znowu nigdy saniedbywać nie należy.

My także teraz nie jesteśmy zdrowi, Jwałbert się argto uirala  
że jest cierpiącym, a ja trochę jak dawniej cierpie migrenę.

Miccio znowu zaczął się już uczyć po Łacinie z nowym Nauczycielem  
— dziełem moim P. Tymieńskim, ale za to nie uczy się teraz po  
Francuzku, bo tenie języka tego nie umie. Całujemy wszyscy  
troje rączki kochanej Cioci Dobrodziejki.

Medyka 30<sup>ta</sup> Grud. 834.

Hennyka Paulikowaska.



1835

Najukochańsza Ciociu Dobrodziejko!

Cieszyliśmy się nadzieją służenia Cioci Dobro-  
w Warszawie w krótko, po bytności Jęcy u  
nas, ale nam w tym słabość Gwalberta prze-  
szkodziła, który dostałszy wrzód w rękę,  
na który przez przeszło dwa tygodnie moim  
był cierpiącym w łóżku leżeć musiał.

Teraz dzięki Bogu wrzód ten się już prze-  
pełił, i już się ma lepiej, a nawet chociaż  
jeszcze nie zupełnie zdrow na rękę wróciwszy  
na kilka dni w interesie pojechał do Lwowa.  
Spodziewam się że za powrotem jego będzie-  
my mieli szczęście służyć Cioci w Warszawie,  
temczasem zaś spieszę przynajmniej tym  
listem ucałować noski Kochanej Cioci  
Dobrodz. i prosić ją aby była łaskawą  
dopisać nam o pracownem Jęcy zdrowiu.  
Od Taty miałam list 47<sup>o</sup> b.m. datowany, w  
którym prosi Gwalberta o sprowadzenie  
mię ogrodnika przez Blaska wyszukanego,



bo pisze się dawny ogrodnik, którego miał  
tak mi wszystko psuć, że chociaż bez rad-  
nego został oddać go musiał. Prada bym  
ażby ten piser, Błaska wyszukany jak-  
najprędzej przyszedł, gdyż bardzo się  
obawiam, żeby zdrowie Papy na niedostat-  
ku ogrodnika nie ucierpiało, a swłaska  
gdy go teraz w tej brzydkiej porze roku  
sam zastępował reckie. Ostatnie zdrowie  
swego nie Pupa w liście tym niemięspromia.  
Wkryliśmy w ostatnim Nowe gazety Lwowa  
że Gytus Dried 10 go b. m. ze Lwowa do Przemys-  
ła wyjechał, ale zdaje nam się, że to jest  
jakaś myłka, bo przecież by do nas był  
wstąpił; a to mnie jeszcze bardziej obawie-  
mam, iż to jest myłka, potwierdza się Pupa  
pisał w ostatnim liście swoim, że Gytus był  
w Jabłonowie i dniem przed pisaniem listu  
tego do Winiatyniec do narzeczonej swojej  
wyjechał. Może to Strujaszek, P. Głosef Dried.  
ktorego się Ciocia w Tarszczu spodziewała do  
Tarszczu ze Lwowa wyjechał, a natomiast piser  
omyłkę Gytusa napisano; ale może by Strujaszek

szek Jurek był tak łaskawo wstąpić do nas  
 gdyż pytał się nas czy Medyka o wiele soro-  
 gi i obiecał być u nas w przecierdziej co  
 by nam bardzo miło było. —

Papa pisze względem Sytusa i P. Krajeta  
 w klasnym ożenieniu zaiety bardzo względem  
 Sytusa balamuci, co Sytusa i Pape bardzo  
 nuosi. Lecz wiele osób mówi że ożenienie  
 P. Krajeta nie przyjdzie do skutku. —

Georginie nasze polubności Cioci u nas jeszcze  
 przez parę tygodni dość pięknie się utrzymują  
 ale najpiękniejszy miosz ie smiszczyl, i już są wytko-  
 -pake. Ogrod nasz już jest ogoloczony se wiesz  
 kich badob, swoick, i tylko trwała zieloność  
 i kwiaty w oranierkach wiosne i lato nam  
 przypominają. Celijs serdecznie wóski Cioci  
 Dobrod. od siebie i Gwalberta który mi wy-  
 -ierdzając dal to słeczenie, nim będziemy  
 mieli szczęście uczynić to osobiscie. Micia  
 składam u nog Cioci Dobrodzieyki. —

Najprzynięciańska, Bratanka  
 Henrieta Pawlikowska

Medyka 17. 9. 835.

Najukochańsza Ciociu Dobrodziejko!

W liście Cioci Dobrodziejki do Gualberta pisanym nowe dowody posiadanej a tylekroć doświadczanej łaski Cioci Dobrodz. dla mnie smaczkosze. Przyjmij Ciocia Dobrodz. najszczersze dzięki moje, a nasem i życzenia s racyi swary najającego się nowego roku ktoron niechaj Cioci Dobrodziejce wszelka przyniesie pomyślność, a nam wszystkim troigiu łaskę Cioci ktorą cenic umiemy, i posiadac mocno pragnemy. Po wypadku moim powróciłam już do zdrowia, tytko się nieco jeszcze osłabiona byds. czuje, i zdaje mi się iż gdyby inna była roku pora, a ja wychodzić mogła tobym jeszcze prędzej do zupełnego zdrowia powróciła. W nasz Miastko dwa razy nam chorował, lecz to szczęście iż tytko na rączki, wielka to bieda iż od mamy iadnej niemam wiadomości, a tak niewiem co się tam dzieje. Papa był łaskaw pisać



do nas. Pownie jak go Ciocia tutaj, tak się i on sam obje-  
-cuje; cieszymy się tym, ale się prosz i lekamy aby ta miła  
nadzieja nam niczem nie spełła. W liście Papy także się do-  
-wiadujemy, iż się zdaje, że projekta Tytusa do końca się  
-sblizają. Takiebyśmy też rada wiedzieć w tem względzie  
co pewnego. Gwalbert także sam chce pisać do Cioci Dobrodz.  
aby mu więcej zostawić miejsce, kończą prośbę byś Ciocia  
Dobrodz. Dziadyńskim przesy podziękowaniu za ich pamięć  
wzryła nasze dla nich oświadczyć życzenia z racji nowego  
roku. Składając u nóg Cioci Dobrodz. chrestnego Tę synka,  
całujemy oboje Tę rączki.

Najprzywzajemniejsza Prataunka  
Henrieta.

Do Henryki niech mi tu i moji najczesciej wolno będą dotyczyć i wyse-  
-nia. ~~Młodzi~~ Pani Dobrodziejka była nam zawsze dajcie dowodów twój, że  
-prepetnione wdzięczności, serce, nie nachodzi sposobu wyrażenia uczuć swoich.  
Żona moja przychodzi powoli do zdrowia, ale jeszcze bardzo jest osłabiona  
i mocno zmierzwiata, durs podobno do zupełnego wyzdrowienia będzie potrzebowa-  
-ła czasu. Oraz, kłóty ~~Młodzi~~ Pani Dobrodziejka wieczorem zaszytych kwalita



wznieca w nas zół i my do nich nie należymy, a gdyby mi stałosi' sta-  
 rytki, byłibysmy byli ich uczestnikami, terazniej'sza burcliwa ziema, bytaby nas  
 w Zaryem zastawyla, a taskawa liovia nietytaby swojej' wygnata Prabatki.

Dawno ja na sekch do widokoi' piatnych Zaryetkich budynkoi' z upowagowaniem  
 ocekuję, przy mitem wspomnieniu przyjmie tam stawionych chwił, znaję wiele po-  
 trebnij' dla mnie nauki.

W moich skłarniach zbył nato kilka jich kwiatoi'. - Chytrantoma kłose bardzo  
 pięknie kwitły, jier odkwitły, z oprócz Eryth, zbył nato jich innych' roslin w kwi-  
 cie, znajękosa ich rozji' petra pęteloi', na przetyt mišie najpiękniej'szy brzojci' sta-  
 ra. Chytrant in' M. M. P. mi Dobrodziejie przystaję' burakami Prasylijiskimi; mi-  
 ta ich w groduie cota gruda, ale dla niedostatku mišcia niemyj' moj' ogrodnik był.  
 Ko jadem iŝtly a jadem biaty, ale zato na wiosnę przystaję' tych slydum kuloroi' i' ro-  
 nych adwini' crowszego flama.

Łęce lęcy wogary najtobryego usenowania i' kłoi'gi' non cress' byde

Jasni M. M. P. mi Dobrodziej.

ujinienym stuzę

Pawlikowski.

Najukochańsza Ciociu Dobrodziejko!

Barbara Cioci Dobrodziejce Dziękuję za łaskawie doniesienie o Tytusie, o którym żadnej poprzedniej nie mieliśmy wiadomości. Spodziewamy się, takie się przejdziejące koło nas, niemniej nas tak jak poprzedniej nie wsta piuszy do nas, co proszę Cioci być łaskawą młodemu powieścić. Strata Klaudyny Potockiej o której już wieści i do Swowa i do nas już były doszły, lecz o której pewności dotąd jeszcze powatpiwaliśmy nicami, niemniej przeszyła, i samucila. Żaluje ją nie tylko jako kuzynkę którą kochałam i szanowałam, ale jako dobrą polkę, przyjaciółkę ludzkości, i pełną szadkich i nieustraszonych osób kobietę. Powatpiwaliśmy i ja jeszcze o tem nieścisłości, o którym od Gwalberta ze Swowa miałam doniesienie, ale gdy mi Ciocia o niem donosi, niemożę już o niem powatpiwać. Żal mi barbara Cioci Działyńskiej dla której ta strata wielkim cięsem będzie, równie jak i Pani Józefowej. Mówił mi Gwalbert który weso-raj ze Swowa powrócił, że Strujaszek Pan Józef

powietypiował jessere o tem niessczęściu dla tego  
se miał niedawno list od Pani Działyńskiej która  
mu pisała se jedzie do córki do Strasberga, która  
ma bydź słaba na codzienną febrę. Sama Pani Jore-  
fona nie jessere o tej smutnej wieści nie wie. Działa-  
Pani Jorefona byli tak łaskawiz, iż se do nas obiecał.  
Obiecał nam se takie w tych dniach P. Kajetan  
Dz. który do <sup>Elżbiety</sup> jedzie, sam bez kony.  
Zabawnie by to było gdyby se przypadkiem u nas  
z Tytusem sjechali. — O Mami! Gwalbert powia-  
-da se jest zdrową, i dosyć dobrego humoru, oprócz  
fluksyi która miała podczas jego tam pobytu.  
Ale biedna Ciocia P. Anna ciągle jest cieniująca,  
i nawet często nieprzytomną, bo od rzecey mówi.  
Daje se iż Mama sobie rzecey awiażku Tytusa z  
Kabelty, bo jest bardzo grzeczną dla Pani Borkows-  
-kiej, i bywała u niej podczas jej bytności w Swowu.  
P. Borkowska bardzo się dawała se Tytus do  
Swowa nie przyjeżdża, i niemogąc se go doczekać  
na mieś wyjechala. O Papie nie pominęgo niemię,  
czyli do Wiednia jedzie lub nie, i jak się ma, bo  
jesz długo niemięliśmy od niego wiadomości,  
tylko Lewicki powiadał Gwalbertowi se czasami  
cieni na swój defekt. Takie tsi to niessczęście  
se on z łaski Cioci Dobrod. nie korzystał. —

W ogrodzie u nas coraz się więcej rozwija  
 Georginów, kwitnie także Gladiolus Multiflo-  
 -rus, przesliczny biały z lila bardzo wielki.  
 Róże i pelargonie końca, już swe panowanie  
 ale natomiast tak w gronie jak i w wa-  
 -nach mnóstwo się innych rozwinęło kwia-  
 -tów, między którymi belują fiołki tak co do  
 -liczby jak i do rozmaitości. Z końcem tego  
 miesiąca wybieramy się przez Lwów do  
 -Taborowa i Karniowa, ale prędy jeszcze  
 -nadsibyśmy jeżeli Ciocia Dobrodz. pozwoli,  
 -ucelowac nórki tej w Tarsiecu. Pani Pulko-  
 -nikowa była tak grzeszna, obiecać mi jakąś  
 -bonę i parnę, o których, kiedy mi nie niedo-  
 -nosi, pewnie już niema żadnej nadsici.  
 Ciessymy się, że Dziadyńscy już na dłuższy czas  
 -do Tarsieca przyjechać mają, bo może mi się  
 -przećci kiedy uda, zastac ja w Tarsiecu, i  
 -pomać się z nią, czego tak bardzo pragnę.  
 -Cielujemy wszyscy troje nórki Cioci Dobrodziejki.

Najprzyniężniejsza Pratatka  
 Henryka Pawlikowa

Medyka 4-go Lipca 836



Wajukochamssa Ciociu Dobrodziejko!

Powróciwszy se Swowa kiedy mi się sposob-  
 -ność nadarsa, a sta droga niedoswala, a so-  
 -biscie ucalować noski Cioci Dobrod. spieszę  
 tym listem stoyć Cioci moje ussanowanie.  
 Tytus dniem przed naszym wyjazdem se  
 Swowa powrócił s Harćca, i przyniósł  
 przigdaną dla nas wiadomość, o dobrém  
 zdrowiu Cioci. We Swowie wyszkośmy w  
 tym samym zastawili stanic w jakim rzeczy  
 Tytus Cioci wystawił, sadna nie rasła odnie-  
 -na. Dzialyńscy maja temi dniami se Swo-  
 -wa wyjeżdżać, mieszkalic oni w stancyi s <sup>Prwa</sup> ~~Prwa~~  
 Lorelow, a tak gdy wyjadą, to s <sup>Prwa</sup> ~~Prwa~~ Lorelow  
 przyjeżdżać maja. Tytus przyniósł se Swo-  
 -wa od Cioci portrety Klaudyny, i ja bym  
 sobie rysefła miéć jej portret, a Gwobert  
 go koniecznie, do swego zbioru polskick  
 portretow potrzebuje. Dlatego upraszam  
 jaknajmniej Cioci Dobrodziejki o lastkarnie

przesłanie mi kilku tych portretów, których  
jak Tytus powiada ciocia mnóstwo a Dre-  
-pona odbrada. Będzie to wielka łaska  
dla Gwalberta, o którą i mojem i jego  
imięciem ciocię upraszam. —

We Lwowie przecież tak jak na terenach  
słabiej przystoi, cicho, i nie balują, w  
jednego tylko Kruciego w niedzielę mały,  
i to niepraszane bywają wieczory, a gdy  
się sjąca, to po gortepianie i jednych skrzy-  
-cach tanują. — Uruski Jan zapisał Gwa-  
-bertowi swoją bibliotekę ogrodniczą, która  
to pamięć jego najwięcej Gwalbertowi a  
tego względu jest przyjemna, i widzi się  
ten nasz pomógł i miał, i ocenił starania  
Gwalberta. —

Miocia mój cierpiał był we Lwowie na parują-  
-cy tena katar, lecz przecie powrócił do  
schronia, polecam go łascę cioci Dobros. i  
sama noski jej odruje. —

Henrieta Pawlikowska

Medyka 25<sup>go</sup> Styca 837.

Najukochanější Cioci Dobrodějka!

Nemajíc již tak dlouhého absence vidění  
 Cioci Dobrodě. chci se prosybojím nejvíce listováním  
 prosypomněti laskavějším pámiem Cioci Dobrodě.  
 Takto sice mám Gwalbertovi absence vidění  
 Cioci, kterého já tak dle své dráhy křáca s  
 prosybojím dle svých děssov, následovně s  
 cokoliv se polepsšyla, jako si nejvíce dle  
 tego se dřečka kinkialam s kím zastavie  
 něčím nemoglam. Gwalbert pojedal do Luovna,  
 tak dle interesov kontraktových, jako si dle  
 jarmarku na vlnu, a ja čekam s riciem  
 pliností povratu jeho, aieby včas s ním  
 i mciem ucelovat věci Kochaněj Cioci Dobrodě.  
 Wlogivdie našym celujem tenas Pelargonie i  
 Boše které mimo děssov které jek nicca  
 uskioodly jickie i bogata kmitra, a včas  
 s pomaháním onym křivatem ve blízkosti ich  
 ustanovených. Druhem uodně vydajem monie.  
 Georginije kterých v tym roku množství se  
 nos jest puvodových, leca které také děssee

nieustawne smacznie uskładają, dopiero  
w małej ilości kwitnąć zaczynają. Kwitnie  
tu także bardzo pięknie *Altramercia*, i *Gladiolus*  
różowy w oranżeryi. Micio mój już botanice  
- wac zaczyna, bo jak mu się, jaki kwiatek  
podobą to się parac, omarwiłko tegośi, dopytuje,  
Mama moja, jak mi Gwalbert se Lwowa domo,  
sdrwa. P. Barbarska z Iza jest we Lwowie,  
jechała do Brodów kupować rzeczy na wypra-  
- we, która, jak mówią, co do białony już jest  
zupełnie zakończona. Tytusa, który był na  
24 p. m. we Lwowie spodziemany, dotąd we  
Lwowie niema, i chociaż w rypcy mówią se  
ślub jego z Iza ma być w krótko, ani Mama  
ani ja dotąd od niego o tem niemiemy. -  
Iza bardzo wątpi, ażeby swiątek ten tak  
prędka przyszedł do skutku, bo z Tytusa  
wielki balamut, i dopiero wtedy wierzyć  
będę se się ożenił, jak od ołtarza wróci.  
Eugeniusz jest także we Lwowie spodziemany.  
Przy ukończeniu listu tego, jestem prosiłony  
od niedzielnego naszego *Sygnatormskiego* o rekomen-  
- dacyję sławniejakiego *Starackiego* który się  
chce starać o wakujące u Cici miejsce *mana*  
- *tarjussa*



a który będzie oddawca listu tego. Gosie, Barocki  
 był przez lat kilka przy Tygmontows. który  
 go do interesów przyjmował, i który zapewnia  
 się przez ten czas dowodzi pilności swo-  
 jej i oddatności do tej funkcji, i zapewnia się ją  
 należycie wypełniać potrafi. Maji mój takie  
 ramy jak najlepsze. daje mu rekomendację.  
 Czuje wrac z Miciem najserdeczniej wiski  
 Abci Dobrode. w słodkiej nadziei uchywienia  
 tego w krótko osobście.

Najprzyniężniejsza Dorota  
 Hieronima Pawlikowa

Medyka 4<sup>go</sup> Lipca 1837

à Madame,

Madame la Comtesse,

Morskie.

Najukochańsza Ciociu Dobrodziejko!

Właśnie przy naszym roku, obchylimy Cioci Dobrodziejko, sto lat naszego życia i przypomnieć nam łaskę Cioci, kiedy oto przyjechał Szeppler, a więc przez niego przesyłamy Cioci Dobrodziejko te wyrazy. Przyjazd Szepplera bardzo nam przyjemny bośmy mocno spragnieni byli wiadomości o Cioci Dobrodziejko. Całą jesień myśla-  
-liśmy się do Cioci, lecz zawsze jakieś przeszkody zatrzymywa-  
-ły nas w domu. W początkach Grudnia już uszytko do wyjazdu było ulosone; kiedy mama Micia na pskarlatyżę zachorował, a ta jego słabość i teraz, nas w domu zatrzymuje. Serżantowi jesteśmy już Szeppler tyle nam przyjemnych rzeczy o Cioci powiedział, Daj Boże abyśmy zawsze tak odbierali wiadomości i Bóg najwyj-  
-szy w najbliższe lata w cięstwie nam zdrowie Cioci zachowa-  
-wał. Mocno żalujemy sięmy tylko nowo przybyłych pięknych rzeczy w Łarżcu nie widzieli, a uszyscy którzy tam byli nie mogą się opowiadać, o ile Łarżce coraz bardziej się upiększa. U nas tu teraz bardzo smutno, a w oramieniyach ledwie gdzieś

sie kwiatek jakis pokazuje. Chrysanthema juz od kwietnia, czyli  
 kilka tylko gatunkow w kwiecie, a reszta wszystkie spoczywa, i  
 tylko niektory pomiesci i kamelii wyprzedzajac. Daleko inne rozwi-  
 -nie sie, i mialo w nas wzburza nadzieje, ze gdy sie wszystkie rozkwit-  
 -na Ciocia nas bytaoscia swoja tutaj uszczesliwisi. Niemoge tutaj  
 nie dodac, ze w tym roku buraki szynowej sa piekniejsi i cale s mick  
 kilometry ustanowione mamy.

Henrieta Mierowna ma isc za hrabiego Michala Wesciolorzkiego  
 z Prochorskiego cyrkulu, ktory byl u nas w przejezdzie po Bologniam  
 -wienstwo jadac do swoich rodzicow. Ojciec jego ma byc bardzo  
 godny czlowiek, lecz mowia ze narzeczony przeszedl na barabosna  
 -jatek. Od mamy wlasnie przes Eugeniussa ktory byl w Swowiz  
 mialam wiadomosc, jest dzieki Bogu zdrowy.

Polecamy Micia naszego lasce Cioci Dobrodziejki calujemy wszystkie  
 troje jak najserdecniej ruzki Cioci.

Najpragniejsza bratanica,  
 Henrieta Pawlikowska

Medyka 31<sup>go</sup> Grud. 838.



Najukochańsza Ciociu Dobrodziejko!

Chociaż tego co Cioci Dobrodziejce życzymy wyrosić niemożemy, przecież niepotrzebobyśmy przy nadchodzący nowym roku nie przypominając nam Pańce Cioci Dobrod. i niepowiedzieć iż wszystko co tylko jest dobrym, nadobylsmy aby Ciocie, otaczała, i najdłuższe życie uprzyjemniała. —

Micio nam tu wiele trosk i kłopotów narobił, słaby był na rozwalnienie świątyni, więcej jak przez dwie niedziele, lecz dzięki Bogu teraz do siebie przychodzi i zaczyna. Gwalbert od powrotu swego ze Swowicią jest słaby, i nawet z pokoju nie wychodzi. Po wielkiej pracy w wyszukaniu stancji, najął na koniec Gwalbert pięć piętra i część drugiego w domu Fecklin'skich, lecz sam z tej stancji nie jest zupełnie kontent, bo niebardzo wygodna. Wkrótce, po nowym roku pojedzie, aby ją urządzić i mebli nająć. Był wielka troska o stancję, i to się pochodzi, iż tej senny taki będzie we Swowici, zjadł jakiego niepamiętają, a już sama pogłoska

o tem, co mi więcej ściąga osób do Lwowa. Co do mnie, tylko  
się tam jedynie z przysiętej bytności mojej cięsz, iż będę miała  
szczętą sposobność uczelnować naśki Cioci. Gwałbert: Dla słabości, a  
ja dla tego czasu niechadźmy do ogrodu, nieumie, więc Cioci  
Dobrodziejce dowieść o terańniejszej florze, a to co nam przynoszą  
są tylko cebulowe kwiasty, osobliwie piękne jakile.

Eugeniusz, wracając z Kapiel temi dniami, nie wystąpił do nas,  
bo jak nam przisad, słaby wracał, a bratagenem, a pro służby  
nie bytności, spieszyl się do dzieci. Calkujemy wysypcy troje naśki  
Kochanej Cioci Dobrodziejki.

Najprawywiazawsza Bratanek  
Helenista Pamilikomstka

Medyka 30<sup>ta</sup> Grudnia 839.

Najukochańsza Ciociu Dobrodziejka!

Darujesz Ciocia Dobrodziejka jeżeli się tym listem natrętną staje, już to ja i s natury traskilowa jestem, a Ciocia Dobrodziejka swoja Dobrocig i tyle łaskami które do swiadectwam najmoocniejsze wemnie wzbudziłaś przywiazanie, a chociaś przypadek Cioci sam przesie jest niemoocny, niemooc jednakie byc spokojną. Dotąd wiedziec niebede, si Ciocia Dobrodz. supelnie dobrze chodisz. Uprassamy wiec oboje Cioci Dobrodz. abys łaskawie komu o zdrowiu swojem napisac nam kazala. Micio nasz przecie powrocil do zdrowia, lecz Gwalbert ciagle slabuje. Niemoogl sie Gwalbert wydoswic wycaytawszy w liscie Cioci o tyle wielkiej mnogości panczkow na karneliack. U nas tu na rzednym exemplarze niema i polowy tego, pokazuje sie wiec i i karnelie umieja byc w dosie smemi dla tych którzy je lepiej pielegnuja i nie tyle jak u nas obcinaja. W mojej gascie mod jest najprzod sposob aby miec wiece kwitrace georginie, to jest: aby georginie nie wykazywac ale obetrzysy grubą warstwą, trocin przysypac a potym gnojem okryc, niebede wiec na wiosne przez przesadzanie cierpiec. Potym daje sposob aby niebieska georginie otrzymac. a ten jest aby biala georginie rozplonac





porostkiem z *Citrospermum Ceruleum*. Ma to być roślina z rodziny *Sten*  
*Dobrej nadziei*, która zupełnie do rodziny *georginiów* należy. Tej rośliny  
Gwalbert niema, bo by próbował czy to prawda. —

Oczekując wiadomości o drogiem dla nas zdrowiu Aoci Dobrodziejki,  
calujemy rączki Aoci Dobrodziejki.

Henrieta.

Medyka 4<sup>go</sup> Styca. 840.



Najdroższemu Cioci Dobrodziejki

Wszystko od Ciebie zależy, więc z tego powodu Cioci Dobrodziejki  
 które mam w Bogu nadzieję codziennie polepszać. Stanęłam  
 tutaj, dopięć wreszcie, a to winnam Cioci, bo gdyby nie Janemi  
 kowicz do Jarosławia, a które najmocniej Cioci dziękuję, to bym  
 się tam tak długo nie była dostała. Tu wszystko dobrze szło,  
 a Gwialbert mocno się ucieszył wiadomością, że Ciocia się ma  
 lepiej. Gwialbert jutro wyjeżdża do Lwowa, a dla on s naj-  
 więksim podziękowaniem listownie mu uścisłocze piśmiśko,  
 które mi jest sadawalniony, bo autor, skąd wysoko latać  
 a ledwo poruszyć kresom, a to jak widać, dobiwam słowa, lecz  
 nie są to prowadzone. Właśnie, niepotrzebuje się silić  
 by je opisać. Właśnie porównania niepotrzebuje, są one oryginalne,  
 i w innym sposobie wstawione. Nie da poezji ich opisanie, lecz do  
 historyj maleryj. Tyło w nich jest piękniej prawdy i przyrodabianiem  
 słowami traci. Dławi Gwialberta i autor nie powiedział, że  
 wszystkie te budynki są według pomysłu właścicielki starwione,

se Aigner tylko budowaniem przebacze się trudził, se posadka jest  
wynalazkiem właścicielki, - se ona sama wszystkich wse miśbri  
- ków kształciła, którzy całej okolicy stali się, posytecami, -  
se nieśmiała wydała dzieło opisujące sposób tego budowania,  
se se jej rada i planami tylko się w okolicy wzniosła kształtnych  
i wygodnych budynków. Co do ogrodu: - se z niego, sprawa do  
przez właścicielkę, pierwotnie plantami w całości, Polska  
się pasiała i rasila, a nawet mógł być powieścić se Tarsycki  
ogród jest sąradem medyckiego. Co do sabbu Tarsyckich: nakiel  
powieścić o nich to czym były wistocie, to jest: szkoła obywatel-  
-ności i kształceniem szlachetnym. Przeważa o drzewach pod  
którymi rośmawiają i wdychają, a nie wspaniaso wlonie  
pod którym tylko się osiekło se tylko niedarsy błogostawie nieśm-  
-kajają i tąd kluby właścicielki, bo Tarsycki nie są tylko  
świątynią samej gościnności, gdzie tylko sabbu i nakawie,  
ale tam niejednego naruca, smutnego paciessa, i niejednemu  
dadać sposób dożycia. Gniewa się więc Gualbertowi pisarce  
za słowami gonit, a prawda która obok niego stała omijał.  
Posłannicy Dobroć i czerwoną mega młodego

smarzenia, si kumpot u czerckow przesemnie sa przerwany.  
 Bylobym, szeszliwa gdyby sie tak Cioci i to podobalo, jakis to Ciocia  
 Laskawie o galarecie mowila. Dola gram takich nieco suchych  
 owocow, ktorych jakis czasem, w Wilna, lub Kejsa dostanie.  
 Druzna owocowe czekaja, rozkasane Cioci, w takiej jak Ciocia sama  
 sechces ilosci, chociaz gruszek, niektore gatunki jesce dawno  
 byla niemoga. Oboje wraz z Miciem calujemy serdecznosciami  
 Kochanej Cioci Dobrodziejki.

Najprzymiarawsza Bratanka,  
 Henrieta Pawlikowska.

Medyka 28-go Styca. 840.









wyobrażasz, ile nasie tam wyprawy, drogi, i pobyt mój tutaj przetrzymam  
 sobie, a do tego jeszcze i two abamie i innych aby kiedy tu być pragnie  
 i wasz Mico go niedostad. — O skokorodnych rozustach nie Cioci Dobroci  
 niepiszę, bo hai Elbieta napisała, iż o wszelkich szeregach Janosila,  
 niechaj potem Cioci Dobroci nudzić powtarzaniem. Niemogę jednakże  
 niemyśleć tu mojej wdzięczności, bo najpiękniejszą suknią przesyła  
 rozpuszty była ta która, a wasz Raski Mico, a która przesyła za koronacją  
 mieli, i za takie ja w gazetach opisali. Miałam ją za siebie i w czasie  
 i na istocie bardzo się ziębnie wydarowała. Pomóż więc Cioci Dobroci jej ko  
 niam osobicie, no i Cioci udaję porównie tu mojej podziękowanie.  
 Wszystna i rozpostawa się zdrowie, chociaż często jak zwykle zapadają.  
 Jest tu stercus i Horowy i Diedo, który mi napisał, iż gdyby Cioci tu była  
 był by był z sobą przyjechał. Senka, on Gumerchabaki dla swoich dzieci  
 i wasz proces z uskuteczniła, opierała która w Niemce wypłacił wankion  
 — nie co nas się spaliła. Gumerchabaki dwie maluchy ogabie się tu podobny  
 i wiele z nich zabrakło, ale nie stety nie było takich koronacji w sto  
 — rych by można wspomnieć. Ja bym chciała usiedzieć i dość się dobrze bawiła  
 jednakże niejestem, bym się moją tutaj zdrowotnością, bo i Marcy widzieli  
 niemogę, iż Cioci tu nie ma, i której bytności tutaj byłoby pobyt nasz w Ławie  
 uprzyjemniała. — Oczekuję wiadomości o zdrowiu Cioci Dobroci, i wasz  
 Cioci, które starannie waszym będzie jak najdokładniej wypełnić jeżeliby  
 Cioci miała jakie sprawy do Ławie, a tujemy wszyscy trzej nadej  
 kochanej Cioci Dobroci.

Henrieta.

Ławie 14<sup>go</sup> marca 1840.



Najukochańsza Cioci Dobrodziejko!

Bardzo Cioci Dobrodziejko dziękujemy za listki  
 pamięć o nas, i wszelkone nam interesujące  
 o Swornis, wiadomości. Domyslałam ja się  
 tego że względem Cioci sama Sworniskie nie było  
 jak zwykłe styki talne, a szczególnie będąc  
 się Cioci we Swornis doczekaly, i że im tak  
 dystyngowany i przyjemny dom przybył same  
 Cioci przytarni swojemi uprzedac beda.  
 Obawiam się żeby ten hallak wisyt który  
 Ciocia mieć będzie w której Ciocia chce być  
 grzesną, oddaje samą Ciocie niestety,  
 gdyż to robienie i oddawanie wisyt jest wredny  
 mnie porównanie pańszczyzna. Gwałtownie  
 się wybierę w tych dniach do Swornia, a może  
 w krótko, po odebraniu tego listu, sam tam  
 będzie dla najęcia stancyi dla nas, a po  
 nowym roku spowiemam się że bezpiemy  
 mieli szczęście oboje wraz z Miciem ucałować  
 nóżki kochańej Cioci Dobrodz. cześć się już  
 wesełnie cieszymy. Ciekawca jestem wieścić

complety Cioci, bo Adamaska i Lundenwa tenar  
leone rrecky miowaja, a Ciocia ma samse gust  
dobry, więc niewatpie je to, so ładne i gustowne  
rrechy. U nas tu w okolicy bylo kilka objadown  
z kolei, z okazyi imiennik Petnera i Biskupa  
Pols. byl najprwad objadu Bisk. Pols. dla Cetrera,  
potym u Czajckiego dla Cetrera, u Jozefa Klu-  
nickiego dla Cetrera, u Cetrera dla Bisk. Pols.  
i u Bisk. ruskiego dla Cetrera. Byly to meskie  
objady na ktorych bylo dwa wieścia do 30.  
osob, na ktorych byl gwalbert. Biskup nasz  
nowy jest bardzo przyjemny i wesoly, calownik  
byl u nas niedawno wraz z Bisk. ruskim i  
starostą; Władysław Krasinski wiczył sie,  
niedawno z Praga, Wiktorówna z Tarnowskiej,  
ktorej bratu nas bywa, a tak przubyła nam  
bliska sąsiadka. O Fedorowiczu mowia se  
sie, ma sencię z jakos Praga, Ulaniecką.  
Mowia takie se Leopold Krasinski sie ma  
sencię z jakos, wdowa bogata, lecz niewiem  
jak sie ona nazywa. Na Czarnierzy je jest  
ta pora roku najsmutniejsza, bo poka,  
Chryszantemow i kilka jessce rodzajow  
dobrych kwiatek konnie w niej tenar nie

figuruje: Calujemy wszyscy troje noski  
kochanej Abci Dobrodziejki.

Mamy mojej noski calujemy ciessze sie  
nadzieja, widzenia jej w klatce. ~~Pracy~~ ~~Yozefowi~~  
saciki calujemy, a dla ~~Pracy~~ Henrykowi  
pietkne dolaszamy ukłony.

Henrieta P.

Medyka, 5<sup>go</sup> Grud. 840.





Bardzo się smartwila że Ciocia tak rano  
 i niespodzianie słaba z tego wyjechała, i  
 mocno się na ludzi moich gniewała  
 że mnie nie wypuścili, i nie niepowieścieli  
 że Ciocia wyjechała, mimo najmocniejszego  
 nakazu żeby to uczynili. Exkurs gwałt się  
 że Ciocia o trzecięs rano niespodziewanie  
 wyjechała tak iż gdy lokajowi bilceję Cioci  
 do mnie oddali już Ciocia w pojedzie  
 siedziała i wyjechała takim ok miałam  
 mi tenie gdać. Wielkiego mi Ciocia figla  
 zrobiła, gdyż byłabym Ciocie na siedem  
 sposob słaba nie wypuściła choćby się Ciocia  
 była na mnie i gniewała, wsa kże taka  
 królowa i u nas by się była znalazła,  
 a podras i trzejnie pojedu bardzoj  
 Cioci sąs kądzić moie. Jestem teraz o  
 Ciocie niesmiernie niespokojna, i dopiero  
 się wtenczas uspokoję jak odbiorę listka  
 doniesienie o polepszeniu zdrowia Kochanej  
 Cioci Dobroci. o które bardzo proszę całyj  
 rządek Cioci Dobroci.

H.P.

à Madame,  
Madame la Comtesse Moriska.

à Varsoie.

Wojukochanissa Ciociu Dobrodziejko!

Chociaz smyszej powinnowacem nowego roku wyszedl jui calkiem z mody, a nawet ten który sie go dotad trzyma czesto nietylko za niemodnego ale i za natretnego uwaziany jest. Alowicko, ale gdzie serce przemawia, tam moda ustapic musi. A ratem podlug dawnego smyszejku choc Cioci Dobrodziejko wyrazić najszczersze życzenia nasze w nadziei iż je Ciocia Dobrodziejka łaskawie przyjmie racy. Aby Bóg łaskawy zachował nam kochanę Ciociu Dobrodziejko. przez długie prociag szczęśliwych lat, przy najlepsim zdrowiu, a życie jej któremu tylo jstot błogostawie się głem tytko, pasmem pomysłności było! Te to są życzenia moje mejja mojego i Miccia które u nóg kochanej Cioci Dobrodziejki składamy. — Miccia nasz przed świętami sdał pierwszą w życiu swojem egzamin prywatnie w domu przed Dyrektorem szkół i Profesorem a przemyśla pierwszej elementarnej klasy, który musie bardzo dobrze udać. Malec się wcale nie zmieszal, odpowiadał śmiało i resolutnie na wszelkie pytania Profesorów z radością i miłością, Guvernera swego, i naszym, za co dostał od nas w nadgodę, jako premiiem piękny książeczek z pomieszciami, a od Profesorów dobre szkółne świadectwo, a czego jest bardzo dumny, bo się jui ma za pierwszego studenta. — Nic o tem niewiedziatam że biedny Pan Siwakowski jui niczyje, bo chociaz wyczytaliśmy w prawodzie w gazecie Lwowskiej że umarł Trajetan Siwakowski





ale przynajmniej się Cioci, że zapomniałam że on się nazywał Kajetan i  
 niemiernie kładł sobie, uświadomiam się się on nazywał Ignacy, dla tego rozumiałam  
 że to nie on; i dopiero się o tem z pewnością od P. Marynowskiego dowiedziałam.  
 -łam. Tak mi go bardzo, i biednej Cioci, która na tej stracie wiele cierpieć  
 musiała. Lecz dzięki Bogu jak mój Pan Marynowski zapewnił jest zdrowy,  
 i już się całkiem uspokoiła. Mama moja dzięki Bogu zdrowa, miała w  
 niej temi dniami świata wiadomość przez Jarosnickiego, który ze Sworwa  
 w triumfie wracał, gdyż odegrał z radością publicznosci rolę,  
 której miał w sztuce polskiej granicy przez amatorów na dochód ubogich.  
 Brat mój Eugeniusz był w Wiedniu dla interesu względem kupna Potocayk,  
 i kładł pisać do nas że wady na świecie być w domu gościć już długo nie był,  
 ale że jadąc Eibwagenem może być że do nas dla pospiechu nie wystąpi; zdaje  
 się więc że już jest w domu, bo w Gazecie Wiedeńskiej było że 17 b.m. z Wied.  
 wyjechał. O Tytusie nic niemiernie bo się tak zagospodarował że do nikogo  
 nie pisuje, a przynajmniej bardzo rzadko. — Kamelie już u nas dość dawno  
 kwitnąć zaczęły, lecz jeszcze w małej ilości, chociaż mrosto jest pereskowa  
 na macieci, kwitnie teraz w najpiękniejszych Imbricata, Bankliana,  
 Eclipse, Roi des Paysbas, i inne. Będąc tak niessreśliwemi że dla interesów  
 i różnych innych przeszkód dotąd nie mogliśmy Cioci Dobrodziejki  
 ucałować mimo najserdeczniejszej chęci naszej niemożliśmy osobicie, miło  
 nam uczynić to przynajmniej listownie, i polecić nas wszystkim  
 trojga łasek Kochanej Cioci Dobrodziejki.

Henrieta Pawlikowska.

Sta Pani Pułkownikowej pięknie dołączam od nas wszystkich ukłony,  
oraz najszczersze życzenia wszelkich pomysłowości i okazyi smiernej roku.

Wiedzyka 30. Grudnia 841.

- Najukochańsza Ciociu Dobrodziejko!

Oto już i nowy rok się zbliża, a my pomimo najściślej  
 checi, pomimo najgorętszego pragnienia ucalowania rączek  
 Cioci Dobrod. w tej domu, nie byliśmy w Zarsiezu, tysiącne  
 przeszkody nie pozwoliły nam tego szczęścia, a i tenar słabość  
 Gwalberta zatrzymuje nas w domu, i niemożemy tak jakśmy  
 to sobie układali, przepędzić dla szczęśliwej dla nas wrotki,  
 pierwszy dzień roku u Cioci Dobrodziejki. Kiedy więc i tyceń  
 naszych wobicie wyprasie niemożemy, to racz Ciocia pozwolić  
 Łaskawie, abymy je jmieniem nas wszystkich tym listem storzyla.  
 Tyceń Ciocia Dobrod. już wieś jak sobie układają, barwie  
 się tej simy w Przemyśle, chociaż się to rozjść miało, to się  
 przecież siedzieć racynają, są już Porwadonscy, u których  
 będą wieczory, Konstantonstwo Pawlikonscy, u których ma  
 być teatr i koncerta, - Mikolajonstwo Humniccy, ci już  
 jeden wieczór dali, na powitanie Wiktoronsta Humnickich  
 których by przez simę zatrzymać radzi, są Uleniecy, dwa  
 domy Lipskich, jacyś Brześcianscy, a jeszcze mają przyjechać



Winnicka co z domu Siedliska, Drohojowscy z Bolic, u  
których jak mówią mają być tańce. Oprócz tych sprowadzają  
się z pobliska choćby tylko czasami Chojekich, Mniszków,  
Borowickich, Strachowickich, Iwanowickich, Krajnickich i wielu  
innych. Będzie więc swiętno, hucarno, i weselo.

U nas w ogrodzie jeszcze nigdy tak mało kwiatów nie było,  
dopiero gdy cebulki kwitnąć zaczęły przybędzie ozdoby.

Teraz tylko niektóre orytki w kwiecie, i jedna karmelia.

Ma Pani Pułkownikowej dotychczas piękne ukłony i życzenia  
wszelkich pomysłowości z okazji zaczynającego się nowego roku.  
Życzymy jej aby miała powiechy z syna, którego właśnie  
nie dawno ktoś który go we Lwowie porwał nie mógł się dość  
przed nami nachwalić, z dobrego wychowania i piękności.

Celujemy wszyscy troje jak najserdeczniej rączki i nóżki kochanej  
Cioci Dobrodziejki.

Henrieta Pułkowska.

Medyka 29-go Grudnia 842.



Kajukochanśra Ciociu Dobrodziejko!

Gwalbert odebrał list Ciociu Dobrodz. dziś  
 rano właśnie gdy był na wiadkowym do  
 Luowa, tak się już niemił czasu na tenie  
 odpisać. Korzystając więc z tego, ja sama  
 Kochanej Ciociu Dobrodz. jak najczulej sa  
 laskam, tej troskliwość o zdrowie moje  
 Dziękuję. Dzięki Bogu i staraniom Pana  
 Siebickiego już od tygodnia mam się lepiej,  
 wychodzę, i więcej jadam, tylko jeszcze  
 nieco słabiora jestem, przez słabość i parę  
 tygodniowa dyjete, orosale i kilejku tylko,  
 ale codziennie czuje się rozbawiony, a laska  
 Kochanej Ciociu Dobrodz. niemało się przyczynia  
 do polepszenia zdrowia mego.

Wzruszy tu satyrjony szcigodnego Biskupa

któregośmy tak nagle i niespodziewanie  
stracili, P. Krowarska jedna z najgłodniejszych  
sąsiadek naszych także przed tygodniem męża  
swojego zakończyła, i jest w tej okolicy po-  
-wszechnie żalowana. — W niedziele przeszły,  
wieczór przyjechał tu brat mój, Tytus, który  
wracał z Ławonowa, do kąd jeździł w interesie  
względem licytacji, bezsimyła na którym  
miał dług nasz Ojciec. a teraz on. Tytus  
tylko przemocował u nas, bo się spieszył  
do Ławonowa na kontrakt, gdzie miał termin  
wymiarów, i dlatego to przyczyną niemoż  
namu wstąpić do Cioci w przejeżdżeniu, a do  
mnie wpadł tylko wiedząc, że chorowała,  
niechce się o zdrowie moje dowiedzieć.  
Obiecał, iż będzie później pokonać wszystkie  
interesa, może w Lipcu w Ławonowie u nas  
na dłużej wraz z siostrą, która teraz została

była we Lwowie przy Mamie. Gwalbert  
 ma tylko kilka dni we Lwowie zabawie,  
 a przynajmniej tak sobie układał, służył  
 mi ucałowac maćki Cioci, i przeprosić się  
 sam na list jej nie odpisał, na który se  
 Lwowa odpisze. Czuje pewnie w Młociem  
 najserdeczniej nąki kochanej Cioci Dobroci.

Henryka P.

Medyka 18<sup>go</sup> Czerw. 845.

44

Najukochańsza Ciociu Dobrodziejko!

Przesłałamy Kochanej Cioci Dobrodz. z okazyi Tej imienin najserdeczniejsze  
syczenia wszelkich jakie tylko być mogą, pomysłności, które was Kochana  
Ciocia Dobrodz. łaskawie przyjąć. Pisząc list ten w dzień imienin Cioci  
później on Cioci dojdzie, przyczyna tego jest, że właśnie kiedyś do Cioci pisać  
chciała, nadeszła tu do nas ogromna niepoamiętna w naszej okolicy powódź,  
która nam wiele ambarasu i szkody narobiła. W polu, w obarach, w ogrodzie  
w szklarniach ogromne mamy szkody. W ogrodzie woda jak rzeka płynęła,  
niosąc mnóstwo ogromnej grubości drzewa i belek które wszystkie psuły i  
łamaly co im była na drodze. Porwała w ogrodzie i w sąsiedzie mosty, połamała  
drzewa, porala wata, szklarnie i inspekta, a nawet część muru w ogrodzie  
rozwalila. Słowem w sąsiedzie jest smieszoność i strata, a co dopiero powieścić  
o biednych poddanych kiedy my sobie wady dać nie możemy, mając już przez  
tęsy lata rok w rok podobne powódzie, i wszystkie nadzieję zbioru smieszoności!  
Blaszek w głowę zachodzi widząc tylko szkody, i niewie do czego się ma  
pierwej wciąść mając teraz tylko roboty. W Premyslu rozwała most od  
traktu Wiedeńskiego, a Tymczasem zwrwana woda do nas przysięła.  
O Mamie mojej przysięła mi Gualbert za powrotem swoim że Lwowa  
nie dobre wiadomości, gdyż mówi się podczas jego tam pobytu cizgle mniej



więcej cierpiąca była, a nawet była przy nim konsylium. Doktorowie  
ułożyli się do słabości, ta jest tylko skutkiem drażliwości nerwów, z tym  
jednakże dodatkiem że gdyby stan takowy dłużej potrwał, materias mogłoby  
to wymorować się skutki na jej zdrowie. Co mnie wielką niespokojnością o nią  
nabarwia, dobrze przynajmniej się Tytusowie są przy niej. O Eugeniussie  
wiemy z gazety Wied. że się 12-go b. m. do Wiednia przyjechał, ale nie mieliśmy  
jeszcze z tamtąd żadnej wiadomości od niego. O zdrowiu mojem donoszę,  
kochanej Cioci Dobrodz. że to jest teraz dość w dobrém stanie. Mam  
teraz z przepisu Doktora Liebichiego zacząć pić Tachingerską wodę,  
która jak on mówi ma być dla mnie przeciw migrenie skuteczną.  
Cieljemy wraz z Miciem naszym nóżki kochanej Cioci Dobrodz.  
Dla Pani Pułkownikowej dotychczas piękne ukłony.

Henryka P.

Medyka 22<sup>go</sup> Lipca 1845.

Kajukochansza Cioci Dobrodziejko!

Oto już i rok minął, a my nie byliśmy tak szczęśliwi w ciągu tego, słuszę kochanej Cioci Dobrodz. i widząc piękne Fortécie, mimo napróżnych chęci naszych w tem względzie! Przyczyną tego jest że zachorowaliśmy równo w połowie Październ. na tę samą chorobę którą już w tem roku w Maju przebyłam, kilka razy mi się ta wracała, dwa razy mi krwawe prósorona, i przez sześć tygodni ciągłym bólem cierpięca i więcej łóżkiem zamieli chodziłam. Dopiero od początku b. m. jestem od napadów tej choroby wolna, i wracam do siebie przychodzić. My mamy projekt jechania do Wiednia, dobać chcielibyśmy wyjechać na koncu Styrcnia, lecz pierwej Gwał. ma być jeszcze we Lwowie dla ratowania niektórych interesów. Ciężymy się iż w przejeździe naszym do Wiednia będziemy mieli szczęście ucałować noski kochanej Cioci Dobrodz. Eugeniusz jest w Wiedniu z całą familią gdzie dla kuracji i edukacji dzieci bawi, z którego to względu pobyt nasz w Wiedniu przyjemnym dla nas będzie. Tytuśowie ciągle we Lwowie bawią, ale u nas nie byli chociaż się ich zawsze spodziewam. W Podro Dried. byli u nas w przejeździe do Lwowa, niemogliśmy się nacieszyć szczęśliwym skutkiem kuracji jego, gdyż tenar wcale się niejaka, i bardzo płynnie mówi, ceni się i Ciocia Dobrodz. która jest na całą familię, tak Łaskanog, a najmiej rodziwe jedynaka cieszyć musza, bo piękna, izysta mona niemala się także do przyjemności młodego calowichat, a <sup>przyjemnie</sup> marna co się tyce W Podro śmiało powieścić, że do tych darów którym ją natura i los hojnie



abogacili, tego mu tyłka nie dostawało. — Chociaż rysonia z okazyj  
 raczynającego się nowego roku wyszły już ze snycerajki i mody, i te  
 rindiają się ra nudne, ponieważ ramy i r. tychże samych składają się  
 nymason, a te które się w sercach naszych. Dla Kochanej Cioci Dobrod.  
 miessera, ponieważ się przecierami także ramy i r. tychże samych nastę-  
 -pujących storone są nymason. Aby Bog Laskany domwał Kochanej  
 Cioci Dobrod. przy najczystszej i najczystszej i ciągłych pomysłnościach  
 jak najdłuższych lat doczekać! składamy jej w nogę Cioci Dobrod. w  
 nadziei że Ciocia je laskawie przyjąć będzie. —  
 Czuje wraz z mężem i Miciem jaknajserdeczniej rączki i nóżki  
 Kochanej Cioci Dobrod. —

Henryka Pawlikowska.

Medyka 30. 7<sup>go</sup> Grud. 845.



à Madame

CZECHIE  
51. DEC. 48

48

Madame la Comtesse Morska  
née Comtesse Dzieduszycka

à

Jaroslau

Zarece



49

Najukochańsza Ciociu Dobrodziejko!

Odbrałam list kochanej Cioci Dobrodziejki pod datą 29 kwietnia. Nie wierzyłam Cioci Dobrodziejka ile mnie on przyjemności zrobił, jednakże wyprawić muszę iść mnie Ciociu Dobrodz. laska, swoją zawstyżiła uprzedziwemu mnie w pisaniu uprzedziła. Okropne wiadomości które nam Ciocia donosi o niemiłych - szych rozruchach rusłych w kraju naszym na które natura się wzdryga, już nas tutaj dawno, dawno w początkach tychże były dostrzy, i nie mało nas martwiły i niepokoiły, lecz ci którzy by o tym najwięcej wiedzieć powinni niechęć temu wierzyć! co jest miśdziejściem naszym, a przeto niczego dobrego dla nas spodziewać się nie możemy. O Kochanym Ciociu Dobrodz. byliśmy spokojni wiedząc że w cyrkule Przemyslskim jest zupełnie cicho, a resztę wiedzieliśmy że Ciocia przy rozumie i odrozdze swojej wzdym rarie potrafiłaby sobie poradzić. Mieliśmy takie rozpakujące nas wiadomości o Cioci od Tytusowej ze Lwowa, i z Medyki. Wystawisz sobie łatwo kochana Ciociu Dobrodz. jak okropnem było dla nas w obcym kraju i odaleniu od swoich będących, codziennie nowe, i coraz straszniejsze słyszeć wieści, między którymi wiele prawdy, ale i mnóstwo dochodziło nas tutaj bajki. Codziennie prawie głosili tu załsrywe wieści o śmierci wielu krewnych i znajomych naszych, a nawet w naszej okolicy w Przemyslskiego donieśli nam byli się Brata mego Tytusa: który samet ze Lwowa niemyjej drad; we Braciańskim cyrkule rabili. Wiadomość ta mocno mnie była poruszyła, lecz mnie

w tem uspokoił listy Ty do Pani Borkonskiej w temie samim, czasie  
ze Swonsa pisany. Eugeniusz który jak nam powiadał przed przyjazdem  
nassem tutaj znacznie w zdrowiu swojem miał polepszenie, i ciął się  
spokojnym przyjazdem nassem tutaj, na kilka dni przed temie  
na formacie wrodzi bardzo bolesnego zachorował, i zastaliśmy go  
biedaka mocno cierpiącego. Po przepiękniem tego wrodzi miał się  
cokolwiek lepiej a nawet już wychodził, ale polepszenie to niestety  
trwało, bo wrodzi musiał drugi wrodzi a potem trzeci zrobić, i taki  
ciągle mniej więcej jest cierpiącym i prawie zawsze w łóżku leży  
bo polepszenie nigdy nie jest trwałem. Teraz ani cię pliniony już  
żym postepem kuracyj swojej z własnego instynktu wrócił się  
do Morysonskiej kuracyj w której ma wielką wiarę. Odniósł także w tych  
dniach Doktoru stracimery już zaufanie w tem który go dotąd kurował.  
Bardzo o niego niespokoini jesteśmy, gdyż Doktorowie mówią że to jest bardzo  
dla choroby w której nie łatwo jest wylecieć. Wiele tu jest teraz Polaków, a  
więcej ich jeszcze było, bo mać na część tych się porażer dala. Jest tu także  
brat mego Meja z sioną i całą familią, i naopóczu Eugeniusza może gdzie  
być, z dawniejszych znajomych tu niema, a nowych znajomości ani swoich  
ani obcych nie szukam. Husarowski się przypomniał, ale nie tym spo-  
sobem jakimy to sobie były z Kochaną, Ciocią Dobrodzi. ulosifly, to jest ażeby  
był u niej tak ażeby ona nie wiedziała kto jestem, bo nie będzie u niej sa-  
ra przybyciem nassem tutaj, później gdy już sa pewnie wiedziała o pobycie  
nassem tutaj figiel ten sa pewnie by się już był wiedział. Byliśmy oboje  
u nich parę razy, to i samo i oni u nas. Ona jest grecką dla mnie, ale



nie tak pręży cielisko, i uprzejma jak była niegdyś Helonka. O wygrany  
procesie Pani Liwakowskiej względem spadłej sukcesji po siostrze s. p. Liwakow-  
nie nie wiedział, i bardzo się tem ucieszyła, gdym jej to powiedziała.

Muszę tu do powyższego jeszcze dodać iż jest rzecz konieczna potrzebna  
ażby każdemu z tych którzy w jakimkolwiek bądź względzie krzywdę ponieśli  
lub ponoszą skargę za to do samego podawali Monarchy. Jedyn to jeszcze  
jest sposób, i tylko ten jeden do poruszenia sprawiedliwości.

Byłam na dwóch wystawach robot damskich gdzie prześlicznie widziałam  
roboty w każdym rodzaju, tak m. k. w. jako i na wsionych jedwabnych  
materijach atłasowe kolorowe i maksstall kopersstychan oszronobione  
hafty, kordony rozmaitemi sposobami, szydełkowej i drutowej roboty, ornaty  
dymany, landschafty etc. etc. z których największą część przez najpiękniejsze  
damy tutejszej stolicy robione. Najpracownitszymi i najpiękniej zrobionymi  
były następujące roboty. Abelard i Heloise haftowane na białym grodenaplu  
jako czarna, matemi, ściągami i punktami zupełnie jak ryciny. Antypodyum  
na białym grodenaplu wlościca jedwabim i sznelka kwiaty, niektóre em haat  
relief haftowane. Dwie osoby siedzące i rzucające jabłko panioni. Niektóre  
z tych robot były na przedaw, ale nie w najpiękniejszych i po bardzo wysokich  
cenach. Tak na przykład za równy wspomniane dwie sztuki, to jest za Abelarda  
i Heloise za każdą, sztuki 200. gr. h. s. lecz znajdują się robota taka jest tak pra-  
conita i tyle czasu do wykonania takowej potrzeba że i ta cena się nie wypłaci.

Byliśmy w Gualbertem nastrecek wystawach kwiatow. Pięknosza w Barona  
Flügla w Flitzing, była tu wiele pięknych kwiatow, lecz wszyscy odtę  
wystawę odwiedzaali bardziej się porcelanowym figurkomi i innymi podobnym

rabankom ledwie nieco trzeci waron postanowionym lub z gory miszczym  
przypatrywali. Mysmy podziwiali przesliczne nowe i dragie rosliny, ktorych  
tu wielka ilosc, lecz te nie byly jeszcze w kwiecie tytko sie swym ksztaltem  
odznaczaly. Kwiatow nieraznych nam nie bylo wiele, a na drugiej udesiecia  
Metternicka jeszcze mniej. Fakt na wystawie towarzystwa ogrodniczego  
nie mogliśmy sie dosyc wydziwic tym pieknościami ktorými widzieli, i  
nie ma sposobu opisac tych wszystkich piekności. W piąciu ogromnych  
orazneryjach stalo 31. stolow ktore w kolo obejść mowca bylo, a pomiędzy  
nimi i styku ugrupowane byly wieksze orazneryjne drzewa. Po stolach  
kady sam swoje ustanowil rosliny, wszystkie bylo w kwiecie w rózne ksztalty  
ustanowione, przysmacz musze widok byl czarujacy. Byly takie owoce i  
jowiny, lecz te niemaite wspomnienia. I kwiatow wyszczegolnily sie  
Asclia, Rose, i Rhododendrona nowe nasienia, tak wielkoscia kwiatow, jak  
i kolorami odznaczajace sie. Niepodobna wymienic tu wszystkie kwiaty  
ktorych kilka set bylo gatunkow wartych pochwalny. Niejaki Nirschy z  
Presburga ogrodnik z pod N<sup>ru</sup> 1293. przyslal przesliczne Calceolarie w  
róznych gatunkach i kolorach wielkoscia prawie emanacyjowa, ma ich prawie  
dwiescie gatunkow i sprzedaje po emanacyjowce jedna. Byly przesliczne  
pansetki i Cineraryje. Z ostatnich najpiekniejsza Cineraryja Queen of  
Maj. Bylo w trzech szklanych szafach mnostwo kwitacych pasowitych  
roslin, Orchideow z najpiekniejszym zapachem, z najdrowniejszym ksztaltem  
i mieszanicy kolorow. Najpiekniejsze i najciekawsze rzekny na wystawie  
byly wiejskiego Pana Beer. byl on dawniej krawcem damskim, podobnos i  
Cioci suknie wobil. Ten rebranszy wielkie pierogze sprzedal swoj warsztat



innemu, a sam hani sie ogrodem, i ma najradsze i najpietniejsze  
rosliny w calym Wiedniu. Na tej ostatniej wystawie, gosciemy kilka  
razy byli niedzielnym Cesarza, Cesarzowny, Matki, Arcyksiężeta, Arcyksiężna  
i caly prawnie dwor. Fachowca tu teraz publiczność tuje, sławna  
nie darmo tu przybyła śpiewaczka Prima Jenny Lind, która nietylko  
wzorem, ale wielu zranowieniem niemiłosiernie jakim sposobem dotakiej  
przysła sławy, bo śpiew jej witał, saturnym, ani przyjemnym nie jest.  
Widzieliśmy także tańcujece w baleie sławna i najpietniejsza w całej  
Europie Terony Elzen, która prawdziwie jak Sylphida tańcuje, mmo  
tego sie jak powiadaja jest już Babka. O tej moina powiedzie sie sadu-  
guje na Europejskiej sławie. Słyszeliśmy także koncert sławnego pianisty  
Lista, który nas gra swoja rozwinil i zachwycil. Jest tu teraz i Opera  
w Włoska wcale niebla, i sławny śpiewak Drezdencki Lichatschek.  
Ale chcąc sobie oddalenie od Kochanej Cioci Dobrodz. i swoich wynagrodzić,  
samadto sie widzę niezmiernie przedurzył list mój, za co Ciocie bardzo  
przepraszam. Jeżeliby Kochana Ciocia Dobrodz. miała co tutaj do  
rozkazania nam, proszę Ciociachredować list swój do nas Weimbury-  
-gasse, N<sup>o</sup> 117. piątro 2<sup>gie</sup> gdyż bez wyrzecenia dokładnego pomieszkania  
bardzo późno listy dochodzą, jak i teraz z listem Cioci było.  
Calujemy w rysocy troje rączki Kochanej Cioci Dobrodz. Eugeniusz Dzikuj  
Kochanej Cioci z Łaskawa pamięć o miom w listcie mojem wyrzeczony,  
i caluje tej rączki. Dla Pani Pulchowickowej dotychczas pięknie ukłony.  
Henryka Pawlikowska.

Wiedn, 9<sup>go</sup> Czerwca 846.

Najlepiej kocham Cię Ciociu Dobrodziejko!

Chociaż nas oresto praca wósmo tutaj w Galicyi przyjeżdżające osoby o  
 zdrowiu kochanej Cioci Dobrod. najlepsze dochodzą wiadomości, naj-  
 milej mi jednak gdy je odbieram Łaskawa ręka kochanej Cioci skruszonej  
 a która to Łaska nie odmija o nią prosić, tem bardziej się wiera że Ciocia i  
 tak wiele czasu poświęcającym w zatrudnieniu zajmując korespondencyom  
 poświęca, tylko Cioci Dobrod. najczulej są listy jej ściekają.

My tutaj chociaż w stolicy bardzo ciche życie widzimy, bo tylko  
 dukają ja Miccia naszego rajci jesteśmy, a to, bo wienia w mieście  
 przytem brzyjszych słych cała i dźwięki najwielkimi jest celem.  
 Miccio oprócz nauk szkole niemieckiej przypisanych, uczy się po  
 francuzku, po łasku, rusku, muzyki na fortepianie, gimnastyki  
 i pływania, śpiewki Bogu zdrowi i w naukach z nadejści robi postępy.  
 My oboje także zdrowi jesteśmy, oprócz kataralnych i tyfusopodobnych  
 przemijających słabości których się w teraźniejszej porze roku ustrzedz  
 niepodobna. Niebynamy nigdzie, oprócz u bawiliwych tutejszych osób  
 familij, to jest u Eugeniussa, u Karłowickich Karimira, u Paulikonickich  
 Konstant. z obcych czasami u Husarzens. u Pani Caboga z domu Potoc.  
 która była tak grzeczną i chociaż się z nią nie miałam pierwsza była



u mnie, i jeszcze u kilku dam naszych z Galicyi którym trzeba oddać  
niekiedy dłużną wizytę. Daniełło mi się nie wypada być u Alfredowej  
Potockiej, Gwalbert będąc u niego wspomniadł mi się ja chce być u  
niej, on odpowiedział na to, że jest słaba, i że teraz nie przyjmuje, ale  
się da znać jak zdrowa będzie, lecz gdy odtąd już kilka miesięcy upły-  
-nęło, a ona przy najlepszym zdrowiu o polepszeniu tegoż mnie wie-  
-ściadała, więc u niej być niemyśle. Za te damy z Galicyi które  
bieda z Galicyi wypędziła, więc się tutaj bawieć przyjechały. ale ja do  
tych nie należę. Eugeniusz biedny ciągle jest na przesmaru tym więcej  
to więcej niecierpiącym, i ciągle w łóżku leży, jest to wielkiem niecierpiącym  
-dla niego i otaczającej go familij się także ciągle i bez nadziei polepszenia  
cierpi, gdyż Doktor Szeliński który tu był, i egzaminiował go mówi,  
iż niemożliwej nadziei sobie go tutaj Doktorowie wykuszowali,  
lecz wiać że chociaż przyjechał do Niemiec, nadziei mu jak i Daniej,  
koniecznie do Paryża na kuracyję jeżdżąc, mój więc i z koronem regy  
i go tam zupełnie wykuszają. Staramy się go na to namówić,  
jednakże projekt ten dla całej pory roku nie dałby się teraz w tak  
cierpiącym stanie uskutaźnić. Córki jego już dorosłe panieчки, obie  
się teraz na awanturę odmierzyły, starsza Genecia która była bardzo  
skrupulatna i przez to oszczędna, teraz jest podobna i przystojniejsza,  
młodsza Wanda jest przystojna, jest bardzo słusznego wrażli i

piękną, ma figurę. Obie dobrze na fortepianie grają, a młodszą uszy się  
 śpiewać, i może dobrze śpiewać, bo ma głos bardzo miły i pełny.

Łys jest w Akademii w Inżynierów, jest to wielki przyjaciel naszego Mićcia.  
 Z Galicji ciągle niepokojące o nieposłuszeństwie chłopów naszych dochodzą  
 nas wiadomości, a nowe patenta które wyszły a które dochody nasze  
 w znacznym mniejszym, uszytkim słony posawracaly. Dałby Bóg ażeby  
 już do jakiegoś porządku w kraju naszym przyszło, i żeby ponownie  
 w pełni ona spokojność została przywrócona! Przy zmianie roku  
 nasz kochany Ciociu Dobrodzi. Łaskawie przyjął odemnie, rodzice  
 mojego i Mićcia, życzenia wszelkich jakie tylko być mogą pomysł-  
 -ności! są one zawsze też same w sercach naszych, aby je Bóg  
 Łaskawie spełnić raczył i zachował nam Ciociu Dobrodzi. przez  
 długie przeciąg lat przy dobrém zdrowiu i wszelkich pomysłowościach  
 od każdego broniąc Tej ściegi! Cielużony wysyła swoje wótki kochanej Cioci  
 Dobrodzijski polecając nam Tej łasej.

Hennyka Pawlikonstka.

Eugeniusz z familiją swojā, całuje wótki Cioci Dobrodzijski.

Wiedeń 24<sup>ty</sup> Grudnia 846. № 250.

Do Pani Pawlikonkowej dotychczas od nas uszytkich pięknych ukłony  
 i życzenia sroczliwego roku następującego.



Najukochańsza Ciociu Dobrodziejko!

Bardzo dziękuję Kochanej Cioci Dobrodziejce za łaskawie doniesienie mi o zdrowiu swoim. Byłam w istocie o zdrowie Kochanej Cioci niespokojna, bo gdy mi Ciocia łaskawie obiecała wstać iść z nami w przejeżdżać się do Wrocławia, gdy wiem, że Ciocia ulubiła tych projektów o smierci nie lubi i takowe nigdy bez przyczyny nie umiemia, zaczęła dotąd nadaremnie przyjemności widzenia Cioci byłam o zdrowie Cioci nicca niespokojna. Imartwiła nas doniesienie, że Ciocia zdrowa i do tego jeszcze tak długo była cierpięca, zapewne to są pewne posiomki, które są namieszczęcie tak, dobra rzecz i się ich odrec truć, tak maone są twarzenie i parcie Cioci sprawiły, cięse się więc skocia i ja je bardzo lubię i jej się obeszły i się Cioci już w tym roku pokusy sprawić niebada. Dziękuję Bogu za to, że słabość przegliwie przesmiera, ale niech się Ciocia Dobrodziejka bardzo pragnie i wystręga wszelkiego

rodzaju jada, i wszystkiego co by moglo  
byc szkodliwym. Proszę o to  
najmocniej Cioci Dobrodziejce, bo zdrowie  
jej jest dla mnie najcenniejszym.

Wzrusz tutaj bardzo piękna Georginię Kwitka  
- nową, zaczęła ją, i koniecznie, chociaż  
się rozmawia, ale pamięć o tym jest kilka  
nowych, tak pięknych, jakichś my dotychczas  
jeszcze nie mieli. Długo, chociaż nie  
piękna, jest, i strona, czerwona i biała, jak  
gwiazdek, nakreślona. Tak tylko więcej  
Georginię Kwitka, będzie, to są myśla  
Gwiazdek, proszę Cioci Dobrodziejce, w każdej  
piękniejszej lub osobliwszej, po jednym kwić  
zresztą, i proś, letnych Kwiatów tylko  
Erythryny, w gróńcu Kwitka, i arbor  
- ryjach, i w gróńcu, i w gróńcu.

Od mamy miślam, w tych dniach wiadomości  
jest zdrowa, i dotąd Sztusa oczekuje.  
Byli u nas w tym tygodniu <sup>Panna</sup> Antonio  
Mniszkowie, i Skarżycy, pierwszą nas  
też, i widać, P. Skarżycy, i Siedliska  
z domu, mówiła, że siostra jej <sup>Panna</sup> Siedliska  
dotąd jest bardzo zdrowa, i szczęśliwa Mnisz

zdesperowana, i się ona tej straty nieprzeżyje,  
 młody zaś mójwie jest matka więcej jak córka  
 tej straty żaluje, i się córce ciągle powtarza  
 Kochajcie wasz nacy Kustusiusz umieraj! —  
 Cóżujemy wszyscy troje jak najserdeczniej  
 wasz kochanej Aci Dobrosiejki.

Henrieta P.

Medyka 27 Sierp.

56

Kajukochakissa Cioci Dobrodziejka!

Pracujęliwa jestem i mogę się Cioci Dobrodziejka  
przystąpić winogrodem którego pucelka  
posadam, a przy tej sposobności ucałować  
rączki Kochanej Cioci Dobrodz. Mnieś wspaniałe  
w przesyty poniedziałek wielki nam w ogrodzie  
kaszum zrobił smiszerenie, gdyż przysyłać  
Georginie nasze smarowały. Pracujęliwa i przysyłać  
planty już do szklarni wniezione były  
a tak nie było innej szkody prócz pięknego widoku  
na osobne Georginie. Ciekawiliśmy co się tam  
w Tarsiecu z Georginiami dzieje, czy też jeszcze  
occalaty. W ogrodzie strasnie osy kjadają, których  
tu jest ogromna moc, a przysyłać i mrosz mrosz  
szaryta, więc chociaż jeszcze nie przysyłać dojrzęły  
treba go będzie obrabiać. O czasie bytności  
Cioci u nas, mieliśmy tu już dwóch gości, była  
tu także Pani Michalowska z domu Ostronka  
która się bardzo o Cioci pytała, i mówiła że  
rada by bardzo być u Cioci ale się nie wie jeszcze



kiedy będzie mogła być, bo teraz ma ją wyjasdu  
te przeszkadę się szcicie karani. Ma dwóch swoich  
pięcioro, a prócz tego jeszcze dwie siostry jęny  
sobie. Byli tu także ~~Anna~~ Maccwiczowic i Kwa-  
-kowan w przejeżdżać do Kropy, ona jest s domu  
Galicyjska siostrzenica Pani Batorowskiej.

Właśnie była Marynia Oborska z siostrami i  
bratem najmłodszym Felixem Zawornickim,  
która pojedkała na granice Kropyjska dla  
widzenia się z siostrą Bernatowiczową której  
ciagle domagają się paszportu do Galicyi.

Byli tu także młodzi Mnisszkowicz Batorowicz,  
którzy mówili że matka ich ma mieszkać  
w Batorowiczach i się mają paszport na rok.  
Cielujemy wszyscy troje wachki Kochanej Cioci Dobry

Henryka Pawlikowska

Medyka 23 go Wrześ.

Ma Pani Batorowskiej piękne pozdrowienie od  
nas wszystkich ukłony.

à Madame,

Madame la Comtesse Moriska.

à Paris.

Wajukochanissa Ciociu Dobrodziejko!

Niebedąc jeszcze zupełnie o zdrowie Kochanki  
 Cioci spokojną mimo tego iż mi Ciocia Dobra  
 na bilet mojej odpisała że się ma lepiej, w końcu  
 chciałam posłać do Ławęcza wyspyżewic  
 z prośbą żeby mi Ciocia Dobra o zdrowie  
 mojem dopisać karata, kiedy odebrałam list  
 Cioci Dobrod. który mnie w tym względzie  
 zaspokoił, za który to Cioci Dobrodziejce jak  
 najmocniej dziękuję, dodając prośbę żeby  
 się Ciocia na przyszłość wstrzymywała od jada  
 i wszystkich rzeczy które mogą być szkodliwem  
 Cioci szkodliwem. Chciałam zaraz na list Cioci  
 odpisać ale mi wtem przeszkodził przyjazd  
 Macochy Gualberta która tu przez Wierbanię  
 a dzisiaj'sz tad do Jony Popchyc. pojechała.  
 My zaś równie prawie mamy gości, był tu  
 H. Hwaruk, Humerynowie, Szorokojowscy,  
 Piek niemy, Piotr Krasinski, a onegdaj  
 mieliśmy dużo gości na obiedzie którzy się  
 nieprzemieni ściekali na imieniny moje.  
 Byli, Strachoccy, Humernicki Wiktor, Antoni

mniszek, Kłowiński, Napoleon Niezabitowski,  
dwóch tutejszych Wojskowych, Felix Jarwaniec  
i Struji jego niemu, a dam nie było nikogo  
oprócz Macocky, po objeździe przyszedł se  
Swowa Alexander Batarowski który tu dotąd  
bawi. — Gwałbert wzięciwszy w porębski piątek  
se Swowa niecierpliwie salował się nie był  
w domu podczas bytności Ciociu nas, a bardzo  
jeszcze se Ciocia słaba i tuż wyjechała.

Wskazyje se Ciocia Dobrodę. Na imię niemu  
wioje w domu nie będie, uprzedzając jej wyjazd  
składamy naszymy troje u nog kochanej  
Cioci Dobrodęjki najprześnijsze życzenia  
nasze dotaczając, dotychse mały nasz ogród  
naszego, który prosimy aieby Ciocia Dobrodę  
Laskawie przysyłać raczyła. — Całujemy naszymy  
troje nóżki kochanej Cioci Dobrodęjki.

Henrieta P.

Dla Pani Polkowickowej piękne dotaczamy  
ukłony przypominając jej obietnicę wystąpie-  
nia do nas wracając z Lwowoła.



Kajukochan'ssa Cociu Dobrodziejko!

Przyjechałszy tutaj do Cieplicy, dokąd nas Karol  
 kadry lekarze na parę tygodni dla zakońce-  
 nia tamtejszej kuracyj tutejszemi kąpielami  
 wyprawili, miło mi jest wypełnić rozkaz  
 Kochanej Cioci Dobrodz. i donieść jej o skutku  
 kuracyj naszej. W Karlsbadzie piliśmy tamtejszą  
 wodę z porępisu lekarza, Gwalbert z bronck;  
 a ja z innej studni, to jest, on s tate swawoj  
 Mühlbrunn, i se Sprudla, jakie tutej bralka jid,  
 a ja z Theresienbrunn. Dotąd żadnej jessze w  
 zdrowiu naszym nie wnochałomij smiany,  
 Gwalbert taki jak dawniej taki i teraz czesto  
 jest cierpiący, i uskarza się na lupanie w  
 kosciach i bol głowy, a ja taki jak, zawsze  
 miernam migremy. Lecz mówią se skutki  
 kuracyj nie zawsze się zawsze pokazuje, i se  
 czesto aż w pół roku uczyć się daje, więc i  
 my taki przedko sądzić o nim niemożemy.  
 W Karlsbadzie przed naszym tamie przyjeźdem  
 było bardzo wiele osób, lecz gdyśmy tam przyje-  
 -chali już się dużo osób poróżniło, i wzdierania

licba osób znaczenie się zmniejszała, a przy  
końcu najsiej tamże bytności, bardzo pomłotno  
było, bo już prawie nikogo nie było. Wszelako  
z poczynku naszego tam przyjazdu, tak było  
czasem ciasno przy świątłach gdzie wódę piją  
iś niemilo było w takim ścisku chodzić, i  
mniastwo z Galicyj, i obornych stron Polaków.  
Przyjezd nasz do Karlsbadu się spełnił a przyczyną  
ślabości Miccia który mam w drodze skończył  
z której to przyczyny parę tygodni w kuraconie  
bardzo musiałem, i. Dyricha <sup>o. w. o. f.</sup> Sierpnia do  
Karlsbadu przyjechałszy. Ślabość Miccia  
która jak sobie to kochana Ciocia tetno  
wystawić moiesz niemilo przyniosła nam  
smartwienia i strachu, był jakiś ciężły  
ból głowy i osłabienie. Doktor Brodowicz  
ktoregamy do niego wyspali mowil iż to  
osłabienie pochodziło ze smugienia podwoży i  
upałow. Powoli przyszedł do siebie, a w Karls-  
badzie pił ośle mleko które mu bardzo służyło,  
i zupełnie już przyszedł do silniejszowia i  
dobrego humoru. W Karlsbadzie z Polaków  
były następujące osoby ze znajomych familij:  
P. Bysserska z domu Bartonyjska z dwoma  
córkami, P. Cholomiczka z domu Bysserska,

P. Maciejowa Krasicka, i Aleksandromie Krasic.  
 P. Malachowska z Polski z trzema córkami z  
 ktorých jedna jest za Urbiega Platona,  
 P. Galowicka, P. Grabowska, obje z domu ~~Warszaw~~  
~~skie~~ i ~~Pozna~~ Bojicka, P. Gurski, P. Kramniccy  
 Kajetanowic, ktorzy jada na rime do Herona  
 i wiele innych. Trama przy swoich toalety  
 kobiet niebardzo byly wyszukane, i cala  
 elegancyje stanowily tytko piekne kapelusze  
 i Mantyle, lecz po obiedzie na spaceru i na  
 wiedzty niektore kobiety dosyc sie stroily.  
 Przed naszym tam przyjazdem bywaly tam public-  
 -ne bale czyli tak zwane rebniony tancujace,  
 na ktore sie z poczatku kobiety bardzo stroily,  
 lecz gdy Arcyksiazie Michal przyjechal, i ichna  
 jego z cónkami bardzo simple w muslinkach  
 na balu ubrane pokazaly sie, i inne damy  
 posily za ich przykladem, i przestaly sie stroic.  
 W prywatnych zabaw i wieczorow powiaz naszej  
 tam bytnosci wcale nie bylo oprócz jednego  
 wieczoru u Krasickich na ktorym i my bylimy  
 a na ktorym bylo tytko około trzydziestu osob.  
 Wiedzielimy takie w Karlsbadzie księcia Metter-  
 -nicha z familiją ktorej tam byl na krotka  
 w przyjezdzie z doba siewick. Tutaj w lipcu

bardzo jest smutno i nudno, bo i mało tego  
roku osób tu było, a i ci co byli już się całkiem  
porozjeżdżali, tak że nikogo a nikogo niema.  
Zreklamowałam tu nic, aby interesować mogła,  
ani pięknych ogrodów, ani porządnych Kisz-  
jarni, ani pięknych sklepów, słowem niema  
tu nic dobrego oprócz kąpieli, gdyż wody  
tutejsze są wymienite, i darionki doskonałe  
i sprężone. Mimo nudów musimy tu jeszcze  
stać kąpiel dziesięć dni zabawić, a potem  
pojedziemy do Szrona, Lipska i Berlina,  
a może i do Wawrzamu która sobie Gwalbert  
bardzo ryzykuje pójść. Podróż tu tyle nam  
zabierze czasu, że zapewne przed końcem  
Listopada w domu nie będziemy. Bardzo  
pragnę widzieć Ciocię Działyską i Sierakową,  
lecz niewielka mam nadzieję żeby mnie  
Ciocia Działyska chciała widzieć, bo mi  
P. Kozłowa mówiła, że teraz nikogo nie-  
widuje, i że P. Grammickiej podał jej  
bytności w Szronie także nie widział.  
Caliżemy w ruzycy troje rączki kochanej  
Cioci Dobrodziejki.

Henrieta Pawlikowska.

Cieplice 28<sup>go</sup> Wrześ.



## Najukochansza Ciociu Dobrodziejko!

Mimo najszczęśliwej chęci pisania do Cioci mam czas tutaj u wódtaki jest rozserwanym, sie nielit niemoże być pryncem woli swojej i powiedzieć sobie tenże, to lub owo robić będę, i tak i ja kilka razy już chęć pisać do Cioci zażesse w tem jakimś miadlam przeszkodzi. Trama jdzie się do źródła pic wode, gdzie trzeba pręgi godzin przynajmniej strawić na chodzeniu i picciu wody. Choć się przy źródle wulicy do źródła prowadzi się tam i napowrot, do niej jest bardzo zabawkem, chodzić ciagle tam i nasad w miejscu gdzie ani kwiatka ani nic takiego niema, aby słowicka szyć mogło. Potem wraca kładę do domu jej, kładę, ubie - rają się lub też robia ramne wisyty, potem obiad, po obiedzie robia wisyty, grają w karty lub spacerują i ekskursyje rozmaite do miejsc ciekawych w tutejszej okolicy robia, i tak całe dnie niewiedziąc na czym schodzą. Zepsze tu jest u wód dosyć osób, chociaż się już i przed naszym przyjazdem, i przy nas wiele

porozjeżdżała. Byli tu także Lennoxyn, Fredonowie,  
s córka, i kuzynka jego panowa Marssweta Kugler,  
byli oni tutaj jeonym z najpienwszych domów  
który wszyscy bardzo kochali i szanowali z  
pryszczyną przysiężności obojga Państwa, Fredon  
który też mieli dom otwarty dla wszystkich,  
i codziennie zapraszali na kawe, obiady i  
południowe, co było wielkim dobrodziejstwem  
dla wszystkich, a w szczególności dla mężczyzn  
nie trzymających domu i kucharek, w miejsce  
gorsze traktującej jest niegodziwość a nabycie  
potrzebnych do życia wiktualów niezmierzenie  
trudne. Bardzo tu wszyscy śladują że Fredonowie  
wyjechali, i że ten przysiężny dom ubył.

Przed wyjazdem dawali dla nich dla okarania  
im śmiechu i ich wojasów w sali publicznej składano  
pojęnalny wieczór do którego i my należeliśmy,  
a ja gospodynią do herbaty obrocna byłam.

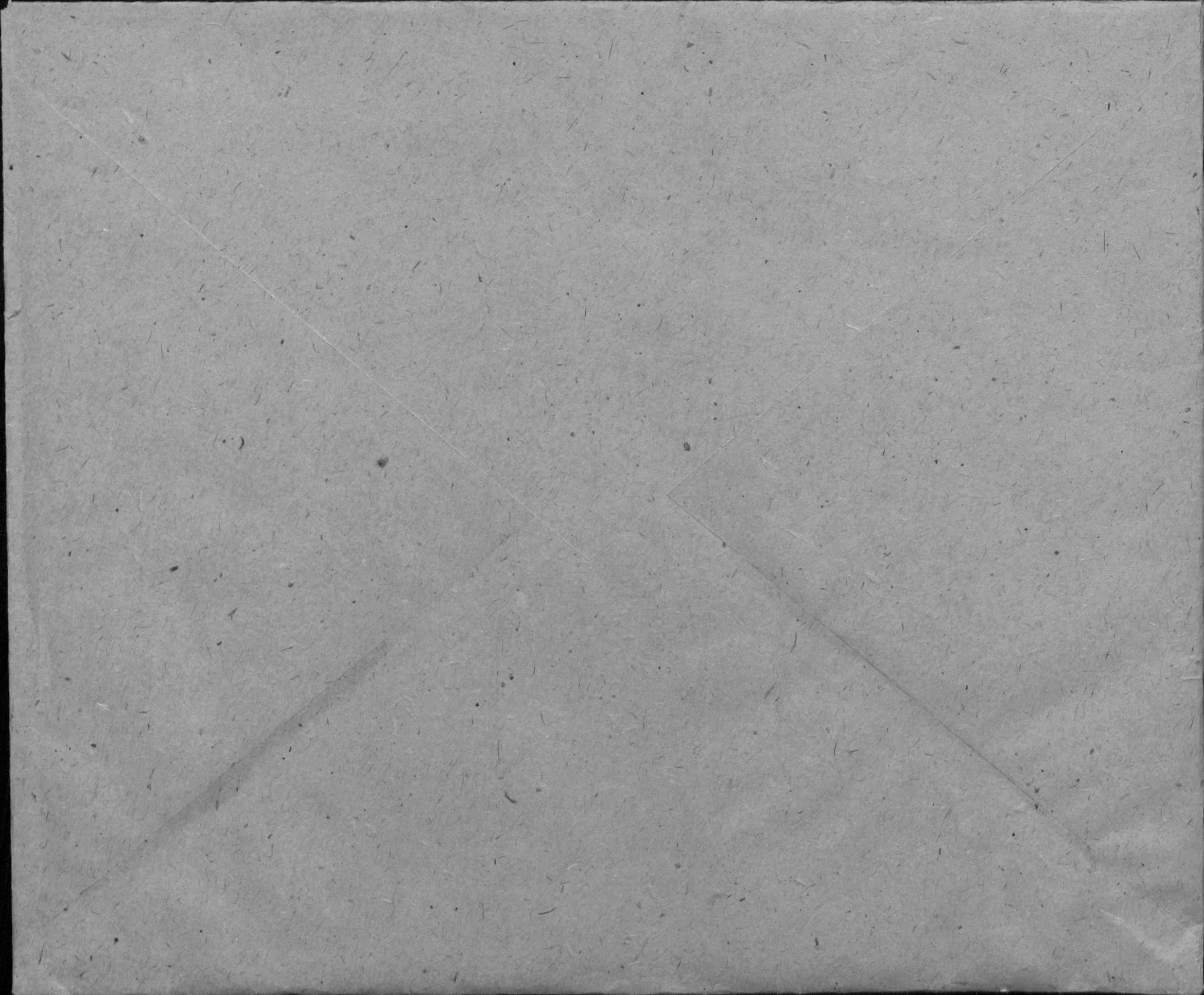
Wszystkim, młodszy, starszy, i dzieci na tym  
wieczorze tańcowali, nawet i księża Henryki,  
do upadłego mazurek hulali, daleko więcej  
jak wielu młodych, tak i go wszyscy admira-  
wali; a ja któregoś tańca teras więcej jeszcze  
jak dawniej fatyguję usnałam i jestem sa

stara, stał się siecia tarnowska. Byli tu także  
 Pania Komarowicz z Gosielskiego z bratawka  
 Ludwika Kinną, i bratawkiem, Pania Krawczyca,  
 Pania Krasnowscy z Polski, Pania Kojomska,  
 z Ciessanowa, ale już się porozjeżdżali.  
 Czas się tutajże towarzystwo zmniejsza, i  
 tylko w tych się jeszcze składa którzy tu pośno  
 przyjechali, do których i my naleśmy, bo  
 gdy kuracyja ta najmniej czterech lub sześć  
 tygodni czasu potrzebuje, musimy tu jeszcze  
 zabawić, jeżeli czas słotny nas z tego niewygo-  
 do i tak często deszcz które tu miewamy, za-  
 tej kuracyji przeszkodzi. Podobno tylko w innych  
 słotnych takich długo jak my tu bawić będzie  
 bo tylko o jeden dzień wcześniej jak my tutaj  
 przyjechaliśmy. Często u nas bywa na obiedzie i  
 śniadaniu, i porałych dniach grają w karty  
 u nas przesieduje. Jest tu także Pania Kurman-  
 -czewska mała, zosiłowa, i Krawczyński Małuchy  
 którzy u nas często bywają ale także w tych  
 dniach wyjeżdżają. Jest tu i Pania Jabłkowicka  
 z Krawczyńska z domu, która także w tych  
 dniach wyjeżdża. Bywały tutaj w sali publicznej  
 tak zwane reunion co są warte i nie wiele,

gdy się wszyscy zgodzili o godzinie, srostej  
wieczerze przy odgłosie rąkcej uszy muzyki  
czasem tańcowali, ale gdy się już, prawie  
wszystcy poróżniali wczoraj było ostatnie  
reunion. Mówią, iż z początku na tych reunion  
damy występowaly w blondynach i krótkich  
rehanach, ale gdy te które tam dawały tego  
nie robiły, więc to potem ustalo, i tylko w  
czarnych sukniach i muslinkach bywały.  
Dobry tutaj wcale nie jest, przyjemnym, a przyjem  
długo urzędzenia właściciela tej wioski i braku  
potrzebnych do życia wiktualow, które mija tylko  
przeplacać ale dostac niemożna, a biedne konie  
mimo tego iż nam tu siod czasem pojedenaście  
Ryńskich owies przeplacać prawie całego dla braku  
tego, po kilka dni sianem konitentować się muszą.  
Głodne tu są gholice, ale niecierwnie gorąste  
i przykre drogi, krajeta wcale jeździć niemożna  
a co jeździając tutaj Pan Starosta z Dycsa był tak  
gracnym że nam swoje przycał dorozkiz, bo  
inaczej trudno by nam było tu się dostac.  
Ciebieśmy wszyscy trójce nożki kochanej Cioci  
Dobrodzi. prosząc o laskawce doniesienie o  
słowicie, swojem.

Henrieta P.





Павликовський, Гвалберт  
(Pawlikowski, Gwalbert)

Мета до Мережної  
Магдалени

1830, 1834-1839

Львів, Мережа  
М. мет.

Jan 15 apr (4 m)

Примітка. В меті від 27 V. 1835 р. дописано рукою  
дружини - Павликовської Терпиви.



Jasnie Wielmożna Mosia Dobrodziejko.

Powracając z Jabłonowa spiesz i przestaniem, tego najgłębszego udanowania  
i listu Pana Sorana. - Niczem by mi było przegonić, gdyby go był mógł  
sam wyjąć, i ustnie osiadać, a który Pan Sorana rośnie ~~z~~ Dobrodziejce  
jak i Panie Kozłowie, a to najbardziej przypominając mi niecierpić, także  
z ~~z~~ Dobrodziejki i ogólnie wszystkim, dla mnie także. - Przyjść jednak  
Pan Sorana, który ma za kilka dni nastąpić, zastępując mi stąd. - Nie mi  
przejechać, a jeżeli jest być do odwiedzenia w celu ukonstatacji interesu ce mój,  
i kazać mi Pana Kozłowa przynieść, aby był nam niezawodnym, i do skutku po-  
wzięciu nam nadzieję, iż przeciw nas byłoby moje cierpienie, a także przy  
Anonimowej protekcji ~~z~~ Dobrodziejki, pomógłby mi więcej i kubiak. - Jeżeli  
Dobrodziejce to, najgorzej winien być, a która chwila życia mojego, wdzięcznością  
dla sprawczyj szczęścia mego, przyjęta będzie.

Powinno być, co ~~z~~ Dobrodziejce o Jabłonowie napisać, lecz to zbyt trud-  
no znachodzą rzecz, gdyż to niżej było mając zalet, najdokonałszego warty jest  
pióra, a i to miałyby się, coś zatrudnić. - Stowem, wszędzie w urządzeniu  
okazuje się rozważa i myśl wielką, a oraz prawdziwą znajomości rzeczy.

Wojciech Kozłowski

*Handwritten text at the top of the page, possibly a header or address, mostly illegible due to fading and bleed-through.*

Prośba o rękę cwałostomianin najwzajemną przyjaźni: Czyta to niepodziome  
przyjemności cwałostomianin najwzajemną przyjaźni: Czyta to niepodziome  
kole ganku, z białą odawaty in być przemianom.

W domu Panny Henryki wzięty odwrócić: Jurek i Małgorzata i kordonki  
już las, a wiece kupioną, a kordonki Panna Euclina obita białą, los  
k jeżacz na w gorku? Pan J. M. P. Dobrodziejka i kordonki  
owiadają Panna Henryki wzięty odwrócić i niecierpiącego  
przyjaźni, a oraz Panna przyjaźni i kordonki i da skom i nabrytkim  
uważaniem być niecierpiącego

Jasne Wzrosty i kordonki Dobrodziejka  
najwzajemną przyjaźni

*Signature of J. Pawlikowski*

Lwów 2. 22. Maja 1850



2

Jasnie Wielmożna Moscia Dobrodziejko!

Nie spieraj się, bo nie pomysłniejszego. - Pan Lorenz szczerze przeżył operację. Bóg więc takowy da, iż i reszta już nie prawie męczącej kuracji, szczerze minie. Płat o tem był, a i on sam dopisał się. Dnia 9<sup>go</sup> była operacja. List który o tej chwili odebrano pisany był 11<sup>go</sup> więc we dnie doby, a tak już najwęższe niebezpieczeństwo minęło. Operował Klein, a był przytomny Wagner i Peres. - Moja żona nie miała pisać i tylko przeremie nożki było takowej listu wstępu, bo choroba była jej wczoraj Pani Lorenzowa dopiata, iż aż pomocy lekarskiej być nie mogła, a wszystko tylko z tej przyczyny, iż przy niej nie siedzi. Podobno mi nie wypadnie, jak byłoby widać na wieść, gdzie żona moja, potrzebowa pomocy lekarskiej, odbywać będzie stasosi. Niemiałem wyobrazić sobie, iż się dzieje, i nie wierzył bym, gdybym sam nie widział, a precisely żona

moja i ważnych rad Jasnio ~~Włocław~~ Dobrodziejki. W te go  
tylko niekorzysta, iż jest do matki przywiązana, iż się jej zdaje,  
iż przez to ulży cierpieniom matki przy nowi. Konie, aby i pomysł  
na nie opowiadać się nowina, i tacy wyprawy najgłębszego uczynienia  
i kłopotu umiierać być

Jasni Włocławskiej ~~Włocław~~ Dobrodziejki  
najbardziej szlach.

Pauliński.

D. 15<sup>to</sup> Lipca 1834.

Jasnie Wilmozna Morcia Dobrodziejko!

Nieeli będzimy mogli mieć rację stając przed Panem Dobrodziejcie orobicie nasze ussa  
 noranie w zarzyn, tym kitem pspieramy darciu się o zdrowiu Panu Dobrodziej  
 Maro nadtem bolatem, iż zamiatem raczciał powitać Panu Dobrodziejku, w oba  
 dze, i nie mi tej straty wynagrodzić nie potrafi. - W Piztek Siquero se Larona  
 porodatem, gdzie Panu, Losanowu w dobrim zultawitem zdrowiu. Niekontentna  
 sylke z uczymsiego Jf przez Pana Losana wynuaczeniu, tak, jak z uszytkim  
 tak kie się i stów owoi. - Postny listow, edaje się iż Pan Losan edow, to  
 nie w listach o etabosci nie wspominał. W Piztek przysty, to już po jutro,  
 wyprawiam fuq do Jablsuowa, o tam quisz o domieciwien, a owaz i uszytkim,  
 czyli Panu Dobrodziejku niechce do Pana Losana co przestajędyty to ten  
 postanice mozt przyniesi, to bym owaz o kufijowu transportem potat, a jeżeli  
 Panu Dobrodziejku wekarsa, to bym mozt okazy, parę dni wstrzymat.  
 Losar u mnie kwitny rożne Piwonis - Mianem ma 20 kwiatow, a Papawesallen  
 10. W najpiękniejszych są kwiaty kufijowu kufijowu kufijowu rozwinętych  
 Eryki, Krokotary, Ziromy, Elitagen, Kalcokary, bardzo odobnie kwitny, a Peta,  
 gonia już ustawione, równie jak i roze warowaz racynogaję in warujm. -



Henryka przebież naszymi powracaj do zdrowia, i już jej sąz mnię" boly. —  
Otrzymała już Miroska, kłócy taca krosnij Jęzo Mary polecamy, rości  
jak i nas oboje, wzbogic znowu sunyjt, krom usrawarim

Jużni Wilnozij Młocobur Dobrodziejki

D. 27 Maja 1855 Modyka.

sunyjt, krom  
Młocobur

Otrzymała już Miroska, a tak mnię maicy z niema kłopotu, mogą  
się cieszyć nadzieją uściskania wraza z naszym matem i Miciem  
nośki Cioci Dobrodziejki, i polecenia nas wszystkich trojga Jęz lasce,  
co myslimy uczynic iak tylko zdrowie Micia na to pozwoli, bo się  
teraz biedaczek na rąbki często nudzi, ale spodziewamy się że Bóg  
da się się te w krótko, szczęśliwie wykluć. Ognik jego już skadzi.  
Papa ciagle nas cieszy nadzieją że u nas będzie, ale ja się już uisz-  
czenia tejże tego lata nie spodziewam, bo kiedy dotąd nieprzysiechadł  
to mu będzie iac w tej porze roku ogród swój odjechać. Cóżis gordey  
wraz z Miciem nośki Cioci Dobrodz. oczekując z upragnieniem i  
niecierpliwością chwili w której będziemy mogli uczynic to osobiscie.

Najprzyniężansza Bratanka

Henrieta





Janina Włodarczykówna


Daje mi się Wagner, lecz byłoby po cetero na dobre, co  
niektórzy uważają, jak iluś, nie trudno aby jaki skutek miał  
nie mógł. Zawsze wszystko dobrze i tak, tylko że i tak, kto  
się miał, porwał, co dzień, w południe wracają, to głębiej,  
który się piankami, jak Wagner, nieścisła, gdzieś da. —  
Jako Główny Dobroczynca widzieć, Papież nasz na dobre,  
nie, jakże, gdzie, i oży, Papież da, się, zupełnie, kuracya,  
nie, udu, i Wszystko, to, widać, staraniem i także, Główny,  
Dobroczynca, a chociaż, niedzielną, są, to, charakter, nie, umiemy,  
nie, jakże, nie, mi, jedyną, jak, widać, kto, ten, najle,  
nie, jakże, nie, "Wracać, Pan, Decyzja, Główny",  
Papież, jak, Papież, z, Główny, Decyzja, w, pól,  
kto, bez, podnia, po, nas, do, Władcy, a, Główny, tego



wtorku z łąd do Dzieci swoich. - My tutaj jeszcze jakis czas ba-  
nie będziemy, a wrócimy do Medyki, jak tylko będzie można, poje-  
jemy do Taruya. - Wszyscy z domu Pana Łosana wzięli  
swoje układy, a ja z Henryką i Mierkiem celnym wróci-

Jasni Wielmożni  Dobrodziejści

napisany tego

  
Paulilowski

Lwów d. 15<sup>o</sup> Października 1806

Jasnie Wielmozna Miesciot Dobrodziejka, Anna

List M. Dobrodziejki 18<sup>o</sup> b. m. jasnym odebratem ci<sup>o</sup>

chwała w której oboje potrzebowałyśmy pomocy, a o prawdziwie

uścisk, było dla nas także M. Dobrodziejki, całością jej do

woda - niemato stać się dla nas pomocą, biedna moja sowa, całość

w najlepszej liście swojej, znalazła i prośbami i pomocy ciętej,

też smutku wstrzymać, i tylko wnieśliśmy prośbę naszą do Opatrunki,

aby najdroższe dla nas życie M. Dobrodziejki w najdłuższym

przechował nasza łaska.

moja zaczęła przychodzić do siebie, smutek jej mocno przyścisnął,

z roku ze smutkiem rozlana, i w końcu narodziła się jedna

onego połowa, całością była wspaniała, i w pełni witała ją prośbą.

Am. Koranowa już się wyrobiła, i w końcu przyjechała

tu był w poniedziałek wieczór, a niedzielną z miłością jej opisać

mi, do dnia następnego przyjechała. - Do tej pory dzień, a obie



smutne obrazy, a Jabłonowic. *risambell* *simul*

Pan Działyński oddał mi zwrocone dla mnie 130~~0~~ i mówił mi, iż  
J.M. Kami Dobrodziejka zjawił sobie mić wszystkie szczegóły tyjące  
się Papę opisane, któremu to poleceniu zadostać wypis. -

Przyjrzawszy śmierci nagłej Papę, było natężenie splotów na stole, *niechciał* bowiem wziąć lewatywy, a tak przez duszenie się pękła  
w pierśsiach żyłka, przez którą się krew pod płucą rozlata. Dnia  
tego był Papę zdrowszym jak zwykle a na półtorej godziny  
zaworwał bardzo wesolo z mną i przynajmniej z Uruskiem. - Wyrz.  
padek ten nader jask dla nas smutnym, lecz dla niego był rzecz.  
stwierza bo bez wszelkich skowięt bólu, które go nieobydnie ore.  
kuty i których nie było w stanie zaradzić. - Drogę balsamu,  
zwaniem okazywa iż się operacji na kamień niemożna była na żadnym  
opisów robić, puchem bowiem i prostata czyli gruczoł zapalający się,  
które zupełnie były dezorganizowane i nie byłyby dopuszczalne, gdyż do  
puchem, a po skutecznym niemożnym przy operacji byłaby na-  
stąpiła gangrena, to jednakże enalecioną kamień wielkości śred.  
niego, włośkiego orzecha pełen włoś gniczków, bardzo twarde i  
ciężki. - Gruczoł ten miał zupełnie popadły nerki prawa i lewa  
i dalsze, które siarce były wycięte i obrócone strusosiną.  
Niedopuszczając, jak Papę przy był defektach, było bólu i tak  
wielkich, byłby znieść, a uspiwosić jego i moć ducha

nad wszelkie podziwienie zadziwiająca.

Podług polecenia jego w naszym Młodzi Dobrodziejce ketamenie zrobionego, odestalend wólki jego do Jablonowa wiadomości wysłał dy o wszystkim Tytus, którego ta miszerska wiadomości, dostała w Winiakach. -

My tutaj jeszcze kilka dni zabawimy, aby znowu moja reputacja do zdrowia powróciła. Dzisiaj przejechałem się z żoną i córką wólką, a jutro po tym smutnym wypadku przesyłam ci war z Matko widzieć będzie. Lekam się tego dla obydwóch. Spudziwiam się iż tymerasem i Tytus nadjedzie. -

Oboje, oddając szanę naszego Łasa Młodzi Dobrodziejki, cenięmy się z Tobą, robiąc z najświetlejszym uszanowaniem

Jasnieliwszej Młodzi Dobrodziejki

ujmiony Tytu

Paulikowski

Lwów d. 27 Października 1856.





Jasnie Wielmożna Moscia Dobrodziejko!

Wypotniając, zawsze dla mnie przyjemne rozkazy JM. Pani Do-  
brodziejki, powróciwszy ze Lwowa, a niemożąc sam dla mnogich  
interesów, które tu castatem, upasi do nog JM. Pani Dobro-  
dziejki, spieszę z przedstawieniem portretu niewygasłej dla mnie  
pamięci Pana Łosana. Malował go najlepszy malarz lwow-  
ski, Rajchard syn, uczeń szkoły rzymskiej. Portret ko-  
stował 12 zł a rama z upakowaniem 18 zł w srebrze. Najmoc-  
niej życzę, abys JM. Pani Dobrodziejka z tej czynności mojej  
kontakty była, i abys i na dal rozsyła mnie swojemi  
poleceniami zaszycać. - Dla różnych okoliczności dopiero  
teraz mogliśmy wrócić ze Lwowa, a castatem tu niewiele





Jasnie Wielmożna Moscia Dobrodziejko.

W tej chwili odebrałem szanowne wyrazy JM WPani Dobrodziejki, a w odpow.  
 niedzi donoszę iż kamelii chorują już bardzo okrutnie, jednaka jeszcze mocno  
 da w kwiecie, a i te dwie niedziel, chociaż mniej bogato jeszcze kwitnąć będą.  
 Były także na których do 30 kwiatów się znajdowało, że byłko miatem nie  
 przyjemności iż niewiele się miemi cieszyłem, bo dla słabości nie mogłem  
 wychodzić z pokoju, i byłko przez bardzo pogodny czasie gdy etowice  
 gruntu mogłem się odrażyć rajem do nich. Wierzę iż JM WPani Dobrodz.  
 iż z by rośliną najpiękniejszą ambasad, nies piktwości, a wygotam się bardzo  
 swojej piktwością. To byłko biła się nasi ogrodnicy to w maji nie szczyni  
 i najpiękniejszą rozdają lub sprzedają za kilka cenę. Co do Petuniów donoszę iż  
 miatem naciem 32 gabunków, ale prawdziwie byłko trzy rozróżnić mię.  
 Daj miemi naciem. Daj Boże aby choć napisane przez JM WPani Dobrodziejki  
 imie były. —

O kameliach, któreś odnieśrający kłójczy ogrod napisat w gurenie, co

co bardzo wiele uciekawych i pomieszczy. Drogę sprawadziło, tak  
i w dzień po kilka osób w ogrodzie. Oprócz kamelionów kwitną także  
Cryki i Akacje czerwone, są rozwijane, bardzo ładnie i w niej Ogrod.  
młode sadzonki wspaniale najpiękniejszego miejsca, również były  
nieś lekoniów i fajetki, które i woda, i kwiatami, przemia  
najpiękniejszą są ozdoba, ozdobę.

Stawość moja i kopie któreś masy ujęte, ustrzygnięty nas od  
wzjazdu do Zarecy, a tak nasz ~~z~~ Dobrodziejstwo chwila  
było także przyjęte ad nas abożga usatwami wódek i wprawy naj-  
głęboko usatwami, któreś ujęte w

Jasni ~~z~~ Dobrodziejści

najpiękniejszą drogę

Mieszka naszego składowy w niej ~~z~~  
Dobrodziejści

D. 12. Marcowski. Mudyka.

Paulikowski



Jasnie Wielmożna Mościu

Dobrodziejko!

Od powrotu naszego wybieraliśmy się stuzyci <sup>W</sup>MM Pani  
 Dobrodziejce, ale wkrótce zastała cionu moja, a ta do-  
 sad Arwajnea słabość probawia ją sergścią pisania  
 oobisic do <sup>W</sup>MM Pani Dobrodziejki i oświadczenia  
 Jęz najscerszych, wspólnych życzeń naszych.  
 Wyręcając ją, przesyłam tym listem <sup>W</sup>MM Pani Dobra-  
 dziejce od niej, odemnie, i od naszego Mięszka, przy  
 tej emianie roku, najscersze życzenia, wszelkiej po-  
 myślności, i radziłyśmy, abys w nich <sup>W</sup>MM Pani Dobra-  
 dziejka widzieć chciała, ceną i przywiązania



1838

Jasnie Wielmożna Moscia Dobrodziejko!

Ważny interes musiał mnie pomimo słabości do wyjazdu do dworu, gdzie mi Pani Waleryanowa Dziaduszycka oddała całą swoją k...  
... i pakieci, który odcytując mam wciąż przypominając nam sobie  
JMM Pani Dobrodziejko! - We dworze wszystkich którzy JMM Pani  
Dobrodziejko obchodzi mogą w dobrém zastatém zdrowiu!

Jakoś nas zima porucii niechce, a lekac się jej skutkos potrzebna!

U mnie to w seklarniach i pomatanararniach, jak na ten czas  
bardzo mało jest kwiabów, a w kamelarni, ledwie się po jednym  
rodzaju się rechwita. Szatkowic stonow, cały tego jest przycyony.

Oboje to wędychamy do lepszej Drogi i ciepła aby moina z dzieckiem  
jechać do Jaruga i uatowac nozki JMM Pani Dobrodziejko!



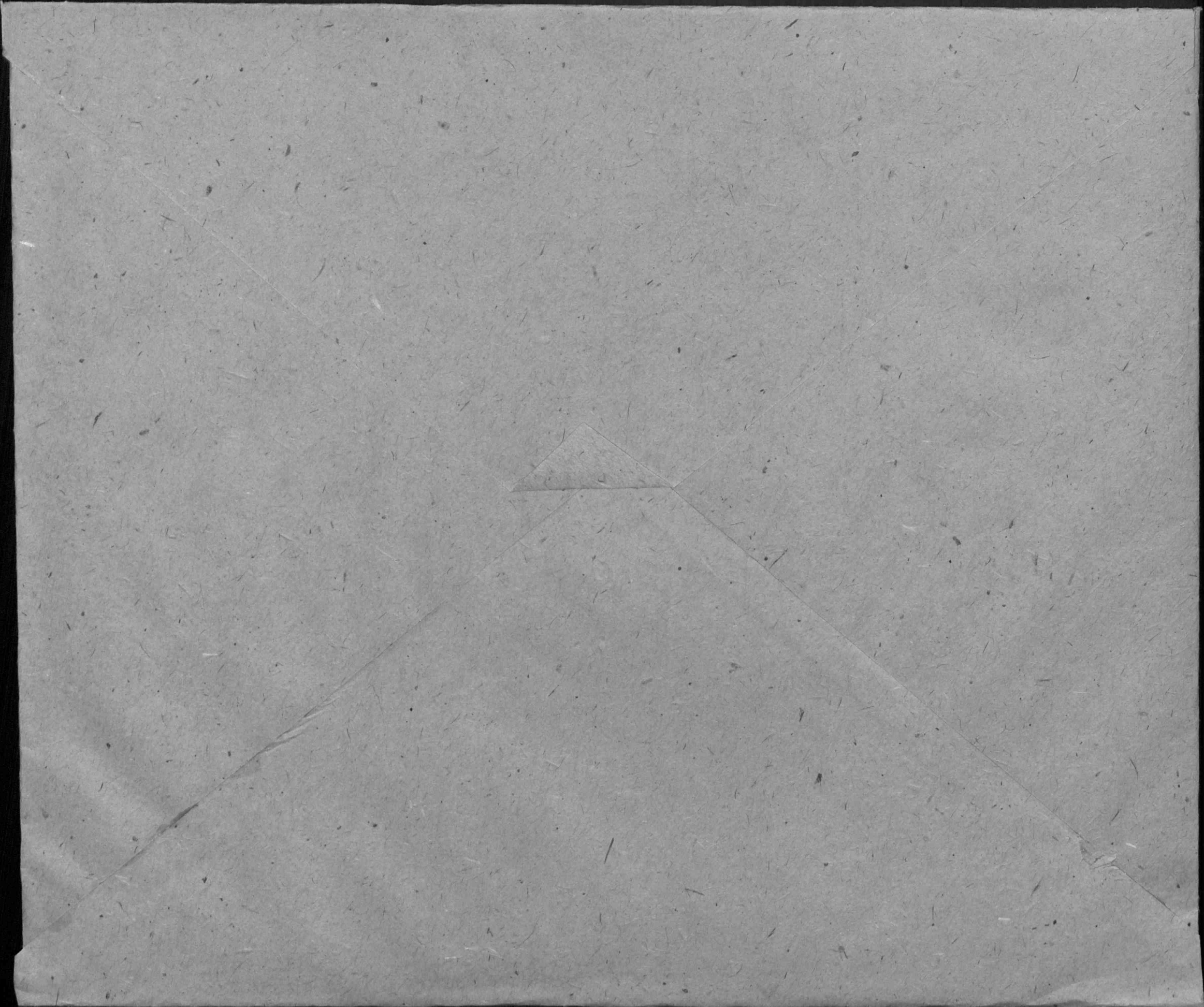


We swoim doład bardzo wiele o wó bawi, a i bawiaj się  
 ochotą, a jednego byłko trójga smutek bo syn jego kor:  
 sylvare z Sarnowa inżynier chorą, a doład jeszcze niez:  
 są lekarze za jego życia  
 Miroska naszego, strasznego a nogi ~~z~~ Dobrodziejki  
 a oboje wstaję z najgłębszą uszanowaniem entuję wótki  
~~z~~ Dobrodziejki.

zawsze najczestiej stęga

Pawlikowski

Środy dnia 14. Marca 1899.





Львівська державна бібліотека  
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

Фонд

45

Опис

IV

Од. зберігання

Папка

3

109 Дідушини: Павличковський, ...

(Pawlikowski, ...)

Відозва, надіслана до Львівської Магдальни,  
з запрошенням відвідати виставку, організовану  
на благодійні цілі тощо.

1895

Перемиськ

М. кол.

друк. Ларк



Jasnie Wielmożna Mościu Strabino  
Dobrodziejko !

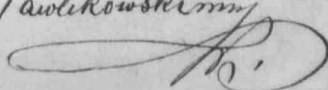
Znając szlachetny sposób myślenia szanownych ziomków moich, mam zaszczyt oznajmić WPani Dobrodziejko iż w mieście Cyrkularnym Przemysłu na dniu 19m Kwietnia i 30m Maja r. b. odegrają miłośnicy sztuki kilka przedstawień scenicznych, z których dochód, na korzyść tu przez JO. X. Sapięzynę zawiązanego instytutu ochrony małych dzieci i Domu sierót, pod opieką czcigodnego JW. Xiędza Ziemiańskiego zostającego, użytym będzie.

Gdy zarządzenie tej zabawy na mnie zdanem zostało, mam honor więc odezwę tę do WPani Dobrodziejki przestać i zupełną nadzieją cieszyć się, że łaski Twojej do osiągnięcia tak szlachetnego celu, odmówić niezechcesz, tem więcej iż spodziewać się mogę, że Zabawy te składające się z Opery, Komedyi polskich i niemieckich, kilka chwil przyjemnych, spędzić Pan dozwolą.

Zostaje z głębokim szacunkiem

Jasnie Wielmożna Pani Dobrodziejki

prawdziwym sługą

Paulirowskim  


Przemysł dnia 1go Kwietnia 1845.

PRZEMYSŁ  
10. APR

A

Madame Madame  
la Comtesse Madeleine Morska  
prok Jaroslau  
Henrycke

PRZEMYSŁ  
10. APR





Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**